Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy **2650** (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299 | **Założyciel Jan Teska.** | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 81 | **BYDGOSZCZ, piątek dnia 8 kwietnia 1938 r.** | **Rok XXXII.**

Polska Zachodnia potrzebuje szczególnej siły.

W polityce i w życiu narodowym jesteśmy zwolennikami sytuacyj jasnych. Wszystko, co w polityce jest ciemne i zagadkowe, prowadzi do konfliktów. Polsko-niemiecka orientacja naszej polityki zagranicznej jest orientacją nakreśloną sytuacyjnymi koniecznościami. Kwestią jest tylko ryzyko tych konieczności.

Opinię polską, a zwłaszcza społeczeństwo ziem zachodnich, interesują pewne zagadnienia związane pośrednio ze zmianą granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego. Wśród tych zagadnień szczególniejszego znaczenia nabiera pytanie, **jaką będzie polityczna przyszłość Wielkiego Pomorza.** Pytanie to ma swoje głębsze uzasadnienie w realiźmie narodowym społeczeństwa ziem zachodnich.

Realizm ten mówi nam, że **odrębność historyczno-polityczna Pomorza i Wielkopolski jest niezwykle cenną i doniosłą wartością dziejową,** jaką te najstarsze dzielnice Polski składają na szali obecnej wewnętrznej sytuacji państwa. Od sposobu i środków zabezpieczenia tej, w każdym razie realnej, wartości państwowej będzie zależało, czy zjednoczenie szczepowe, kulturalne i gospodarcze województw zachodnich i centralnych wyjdzie na korzyść interesom politycznym ziem zachodnich i Polski. Interesami tymi określamy to wszystko, **co składa się na „rozgoryczenie" Niemiec w stosunkach polsko-niemieckich.**

My tu na zachodzie nie mamy specjalnych zdolności do zachwycania się zdumiewającymi wynikami niezdumiewających linij polityki zagranicznej. W naszym uświadomieniu narodowym jest jakaś „siła fatalna", powodująca, że jak w życiu, tak w polityce bardziej nas przekonują cele jasne, środki działania niezawodne, postawa zdecydowana, aniżeli widoki niejasne i sytuacje zagmatwane. Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy takim zagmatwanym sytuacjom nie potrafili dotrzymać kroku i w momentach rozstrzygających cofali się przed odpowiedzialnością i ofiarami. Nie. **My nie lubimy po prostu konfliktów zbędnych.**

Pokładamy wielkie i uzasadnione nadzieje w gospodarczą i polityczną przyszłość Wielkiego Pomorza. **I aby nie było nieporozumień, stwierdzamy, że upiory niemieckie nie płoszą nam snu z powiek, chociaż sprawa Gdańska niepokoi nasz realizm narodowy. Psychoza lęku jest nam zupełnie obca. Nie chcemy się przed nikim i niczym ratować... Nasze poglądy na** pewne nieuniknione w przyszłości tarcia i zatargi są stałe i nieugięte. Historycznie — ponad wszelką wątpliwość uzasadnione i niezniszczalne. Aktualnie — **ustalone** i to czyni je niezwykle doniosłym argumentem naszej siły w jakimkolwiek zatargu. A politycznie? Politycznie są to — poglądy kluczowe i dlatego zaostrzające naszą narodową czujność i odpowiedzialność. Bo jakimkolwiek by był rozwój wypadków, Wielkie Pomorze, Wielkopolska i Śląsk będą się zawsze pierwsze pytać: **Dokąd idziesz, Polsko, na międzynarodowych szlakach?**

Polityka jest areną wszelkich możliwości. Możliwych zatargów, wynikających z dążeń zaborczych na takiej czy innej drodze. Polska, niestety, nie znajduje się, jak Francja, w tym szczęśliwym położeniu, że Alzacja i Lotaryngia przestały zachwycać Niemcy możliwościami jakiejkolwiek akcji odwetowej. Świat przestał reagować na kryzys europejski z powodu Alzacji i Lotaryngii. Francja nie żywi wobec Niemiec zaborczych zamiarów, ale również Niemcy przekonały się, **że Alzacji i Lotaryngii bronią określone gwarancje francuskie i międzynarodowe.**

Wielkie Pomorze jest kluczem naszej polityki zagranicznej do morza i do polityki zachodniego sąsiada Polski. W tej dzie-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Sprawa wileńska przed sądem.

Docent Cywiński i b. poseł Zwierzyński oskarżeni o obrazę pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.). W sobotę rozpocznie się w warszawskim sądzie okręgowym **proces przeciwko redaktorowi „Dziennika Wileńskiego" p. Zwierzyńskiemu, byłemu posłowi Stron. Narodowego i docentowi uniwersytetu wileńskiego p. Cywińskiemu.** Oskarżeni są oni o zamieszczenie w „Dzienniku Wileńskim" artykułu, w którym **obrazili pamięć Marszałka Piłsudskiego.** P. Zwierzyński odpowiada, jako redaktor, zaś p. Cywiński, jako autor obraźliwego artykułu.

Czyn został popełniony w Wilnie i początkowo było postanowione, że sprawa ta odbędzie się przed sądem wileńskim. Pierwotny termin rozprawy odwołano i sprawę decyzją sądu najwyższego przeniesiono do Warszawy. W ukochanym mieście Józefa Piłsudskiego tj. w Wilnie nie mogła odbyć się rozprawa przeciwko pomniejszycielom imienia Marsz. Piłsudskiego i **dla zapewnienia należytych warunków rozprawie, przeniesiono ją do stolicy.**

Sprawa wyznaczona została na jeden dzień. Świadek został wezwany tylko jeden: **literat Melchior Wańkowicz.** Ze strony oskarżonych występuje kilku adwokatów, przeważnie z Wilna, m. in. jedna adwokatka.

W ub. tygodniu ukazała się wiadomość, że obrońca oskarżonego doc. Cywińskiego zwrócił się do sądu z prośbą **o zbadanie stanu poczytalności swego klienta.** Sąd przychylił się do wniosku adwokata. Zaznaczyć przy tym należy, że p. Cywiński był do ostatniej chwili docentem uniwersytetu i dlatego wiadomość ta wywołała pewne komentarze.

Obecnie okazało się, że obrońca osk. adw. Jasiński wycofał swój wniosek, ponieważ doc. Cywiński o tym nic nie wiedział i wniosek był wysunięty bez jego zgody i wiedzy. Sąd na posiedzeniu niejawnym, wobec kategorycznego oświadczenia obrony, przede wszystkim wobec wystąpienia adw. Glasera, postanowił **zaniechać zarządzonego już zbadania psychiatrycznego.**

Proces sobotni budzi duże zainteresowanie ze względu już na sam fakt oskarżenia, jak również z racji okoliczności, które towarzyszyły sprawie w krytycznych dniach po ukazaniu się artykułu, będącego przedmiotem rozprawy. Sąd ograniczył wstęp na salę posiedzeń. **Tylko bardzo ograniczona liczba dziennikarzy otrzymała karty wstępu. Już od tygodnia zostały one rozchwytane. Naszym sprawozdawcą będzie stały korespondent „Dzien. Bydg." w Warszawie. (r)**

Karabiny maszynowe na tyłach czerwonych.

Na froncie Ebro rozgorzały zacięte walki.

Saragossa, 7. 4. (PAT). Wczoraj rano rozgorzały na froncie Ebro walki, prowadzone

z niespotykaną dotychczas zaciętością.

Dwie dywizje legionistów, na lewym skrzydle i w środku oraz 15 dywizja hiszpańska na prawym skrzydle toczą bitwę z 3 brygadami rządowymi, podczas gdy 3 inne stoją w odwodzie, gotowe każdej chwili do rzucenia się w wir walki.

Rządowe siły zbrojne otrzymały rozkaz

poniesienia raczej śmierci, niż cofnięcia się, choć o krok.

Na tyłach brygad rządowych ustawiono karabiny maszynowe, których ogień zapobiec ma jakimkolwiek próbom cofania się. Dowództwo rządowe zdecydowało się za wszelką cenę **bronić posiadanego nad morzem skrawku terytorium, przez które przechodzą ostatnie drogi, łączące Katalonię z pozostałą Hiszpanią rządową.**

Z największym pośpiechem sprowadzane są z frontów południowego i północnego **brygady rezerwowe, artyleria i czołgi.**

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rozpoczęta wczoraj rano bitwa **przyniesie na wschodnim froncie hiszpańskim rozstrzygnięcie.**

Czerwoni generałowie idą pod sąd.

Bilbao, 7. 4. (PAT). Z Barcelony donoszą, że dowódca rządowej armii wschodniej gen. Pozas oraz polityczny komisarz tej armii Eduardo Castillo zostaną z powodu niedbalstwa usunięci i oddani pod sąd.

Na froncie północnym uspokojenie.

Saragossa, 7. 4. (PAT). Na froncie północnym od Morella aż do Pirenejów panuje względny spokój. Front powstańczy liczący 250 km **przesuwał się nader szybko z zachodu na wschód,** przy czym posuwanie się na poszczególnych odcinkach nie postępowało w jednakowym tempie. Na północy lewego skrzydła oddziały powstańcze znajdują się na terenie nierównym i porosłym lasem, zaś na skraju prawego skrzydła teren jest równie trudny i oddziały bywają atakowane **nie tylko od czoła, ale i z boków.** Linia, łącząca te dwa punkty, na skutek nierówności terenu, jest w wielu miejscach łamana.

Przed podjęciem końcowych operacyj naczelne dowództwo wojsk powstańczych pragnie wyrównać linię frontu, **oczyścić świeżo zajęte tereny i przenieść bliżej do frontu bazy aprowizacyjne.** Akcja ta jest w toku i w najbliższych dniach będzie zakończona.

Sowiety dostarczyły samoloty Hiszpanii

Lizbona, 7. 4. (PAA). Prasa portugalska donosi, że w miesiącu marcu Sowiety dostarczyły Hiszpanii Republi-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Krwawe wybory w Egipcie.



W czasie wyborów w górnym Egipcie doszło do starć między silną w tym okręgu opozycją a partią rządową. Pięć osób zostało zabitych. Na zdjęciu — policja w hełmach stalowych oczyszcza ulice w mieście Tantah.

Polska Zachodnia potrzebuje szczególnej siły.

(Ciąg dalszy)

dzinie interesów Polski finezje dyplomatyczne odgrywają niewątpliwie wielką rolę pokojową, lecz w finezjach tych nie powinno być żadnych określonych czy nieokreślonych wahań. Nam chodzi o to, aby Wielkie Pomorze urastało z dnia na dzień, bez wewnętrznej „dekompozycji" — do wielkich swych zadań. Bo teraz Wielkie Pomorze i zjednoczona Wielkopolska będą wołać na cały świat:

Trzeba poręczyć zachodnią granicę Polski. Na tej granicy trzeba bez „rozgoryczenia" złożyć broń do nogi na wieczne czasy. Bo Polska innego stanu rzeczy nigdy i nikomu gwarantować nie będzie. Na tej granicy polityka Polski jest — polityką terytorialną, zdobywczą w sensie posiadania i zachowania.

Ta polityka nikomu nie grozi. Ta polityka odda pokojowi europejskiemu nieopomiernie usługi. Ta polityka nie będzie się nigdy zginać we dwoje. **Ta polityka nie uznaje przede wszystkim — przestępstw dziejowych.**

Wielkie Pomorze i zjednoczona Wielkopolska to argument, jakim Polska może dysponować w każdym zatargu międzynarodowym. Chodzi tylko o to, aby inwestycje energii narodowej, inicjatywy i kapitałów gospodarczych oraz **inwestycje twórczej myśli politycznej państwa na tych ziemiach były jak największe, planowe i konsekwentne.** C. O. P. będzie dopiero jutro producentem ekonomicznej siły Polski, gdy tymczasem ziemie zachodnie, a szczególnie **Wielkie Pomorze, jest już dzisiaj producentem najwyższych i najaktualniejszych napięć polskiej państwowo-twórczej energii i sumienia narodowego.** Ten stan rzeczy stwierdzają przy każdej okazji wszyscy polscy ministrowie. Ta prawda kształci charakter i rozwija rozum polityczny młodych pokoleń. Ta prawda zmusza społeczeństwo ziem zachodnich Rzeczypospolitej do największych poświęceń dla utrzymania swego bytu narodowego w sytuacji politycznej, jakiej nie znają inne dzielnice Polski. **Dlatego trzeba na tych ziemiach stworzyć siłę jak największą i jak najprędzej.**

Bezustanne zasilanie Wielkiego Pomorza elementami zgody i jedności polskiej, elementami polityki na wskroś narodowej w pojęciu ogólno-państwowym, a nie partyjnym, polityki bezwzględnej w wyborze dróg i środków ugruntowania naszej potęgi morskiej i terytorialnego stanu posiadania, bezustanne usuwanie z życia ziem zachodnich **wszelkich żywiołów i czynników rozkładowych** zarówno w sferze gospodarczej, jak politycznej — oto odpowiedź na pytanie, jaką powinna być przyszłość Wielkiego Pomorza.

„Chłodno liczyłem wszelkie ewentualności", „będę szedł zawsze tą drogą, którą mi sumienie nakazuje" — tak mówił w Oficerskim Yacht Klubie w dniu 26 marca Marszałek Śmigły-Rydz. **Mamy nadzieję, że słowa te rozświetlą jutro drogi, na których Polska będzie rozmawiać zupełnie sama z Niemcami.**

Hieronim Pawlicki.

—::—

Karabiny maszynowe na tyłach czerwonych

(Ciąg dalszy).

kańskiej 60 aparatów myśliwskich i bombowych. Aparaty te są obsługiwane przez mechaników i pilotów armii sowieckiej.

Niemcy pomagają wydatnie gen. Franco

Lipsk, 7. 4. (PAA). W nocy z dnia 22 na 23 marca br. odeszły z Lipska trzy pociągi z amunicją dla ciężkiej artylerii oraz z 27 samolotami do portu w Hamburgu z przeznaczeniem dla wojsk gen. Franco. Materiał ten nadszedł do Lipska wagonami ze środkowych Niemiec, gdzie zestawiono te wagony w trzy pociągi.

Codziennie odchodzą transporty

materiału wojennego do Hiszpanii.

Hamburg, 7. 4. (PAA). Poprzednio z portu w Hamburgu odchodziły transporty materiału wojennego do Hiszpanii z przeznaczeniem dla wojsk gen. Franco dwa razy w tygodniu, **ostatnio natomiast odchodzą codziennie.** Zwiększyła się również wysyłka transportów z Bremy i Szczecina.

(Zwycięstwo gen. Franco wydaje się teraz być niesłychanie rychłe)

Kardynał Innitzer ogłasza oświadczenie.

Citta del Vaticano, 7. 4. (PAT.) „Osservatore Romano" zamieszcza tekst deklaracji, którą arcybiskup Wiednia kard. Innitzer uznał za stosowne ogłosić w imieniu całego episkopatu austriackiego, celem eliminowania fałszywych domysłów, zrodzonych w opinii publicznej w związku z jego poprzednimi wystąpieniami. Deklaracja ta głosi:

1) uroczysta deklaracja biskupów austriackich z dnia 18 marca **nie miała oczywiście na celu wyrażania jakiejkolwiek aprobaty dla czegokolwiek, co nie byłoby zgodne z prawami boskimi i z prawami kościoła katolickiego** Poza tym ta deklaracja nie może być interpretowana ani używana **dla celów propagandowych przez państwo,** bądź też przez partię polityczną, jako środek presji na sumienie wiernych

2) co się tyczy przyszłości, biskupi austriaccy nie domagają się żadnych zmian w jakiejkolwiek kwestii związanej z konkordatem austriackim bez uprzedniego porozumienia ze Stolicą Apostolską, w szczególności **w odniesieniu do traktowania młodzieży,** które zajmuje się wychowaniem religijnym i moralnym młodzieży katolickiej według zasad katolickiej wiary. Poza tym biskupi domagają się zakazu jakiejkolwiek propagandy, wrogiej dla kościoła oraz przyznania katolikom prawa do manifestowania obrony praktyki wiary katolickiej oraz zasad chrześcijańskich na wszystkich odcinkach życia przy zastosowaniu wszystkich sposobów, jakimi dysponuje cywilizacja współczesna.

Odleciał do Wiednia.

Rzym, 7. 4. (PAT.) Kard. Innitzer po trwającej prawie **półtorej godziny audiencji u papieża i trzech rozmowach z sekretarzem stanu kard. Pacellim, wczoraj o godz. 14 odleciał samolotem do Wiednia.**

Interwencja kardynała Innitzera.

Wiedeń, 7. 4. (KAP) Rozporządzenie na podstawie którego zniesiono modlitwę w szkołach przed i po nauce zostało na skutek interwencji kard. Innitzera zawieszone. Kard. Innitzer interweniował również z dobrym skutkiem na rzecz osób, dotkniętych represjami ze strony czynników narodowo-socjalistycznych. Interwencja prowadziła do wypuszczenia na wolność lub skierowania spraw na zwykłą drogę sądową.

Niemcy i oświadczenie biskupów austriackich.

Berlin, 7. 4. (PAT.) Publiczne zajęcie stanowiska przez kard. Innitzera i episkopat austriacki stanowi nadal **temat żywego zainteresowania w Berlinie** przede wszystkim w kołach katolickich. Znany komunikat „Osservatore Romano" **nie został podany przez prasę niemiecką,** jak również wiadomość o wyjeździe nuncjusza apostolskiego w Berlinie, do Wiednia.

Również i dzisiejsza deklaracja kard. Innitzera, opublikowana w „Osservatore Romano", nie pojawiła się dotychczas w serwisie niemieckiego biura informacyjnego.

Episkopat niemiecki w stosunku do stanowiska biskupów austriackich zachowuje pewną rezerwę.

Masowe uroczystości racławickie zostały zakazane.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) Na wniesioną przez zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Warszawie prośbę o zezwolenie urządzenia uroczystości racławickich w Wilanowie, Łowiczu i Płocku, wszędzie dla kilku sąsiednich powiatów, urząd wojewódzki warszawski ze względu na niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju i porządku publicznego, w myśl art. 9 i 10 ustawy o zgromadzeniu, **nie zezwolił na te uroczystości, zakazując ich urządzenia.**

Prezydia zarządów powiatowych Stronnictwa Ludowego na terenie woj. kieleckiego wzywane są do miejscowych starostw, gdzie komunikuje im się, że **uroczystości racławickie będą się mogły odbyć tylko w ramach pojedynczych powiatów.** Dotyczy to również uroczystości w samych Racławicach, w których będzie mogła wziąć udział tylko ludność powiatu miechowskiego.

W związku z wydanymi zakazami masowych obchodów racławickich w ramach wojewódzkich, prezydium NKW Str. Lud. rozpatruje możliwość **urządzenia obchodów we wszystkich powiatach na terenie całego państwa.** Decycje w tej sprawie zapadną w najbliższych dniach.

Chłopi zbierają na kopiec Kościuszki.

Obradujący w Kielcach zarząd wojewódzki Str. Lud. razem z prezesami wszystkich powiatów postanowił zwrócić się do władz z prośbą o **zezwolenie urządzenia w czasie uroczystości racławickiej publicznej zbiórki pieniężnej.** Cały dochód ze zbiórki przeznacza się komitetowi konserwacji kopca Tadeusza Kościuszki w Krakowie, ponieważ komitet ten na powyższy cel nie ma już dalszych fundamentów, a kopiec wymaga poważnych prac, celem ochrony przed zniszczeniem. (r)

Bijatyka i okrzyki precz z żydami w parlamencie francuskim.

Paryż, 7. 4. W czasie wczorajszych debat w Izbie Deputowanych, awantura zaczęła naciągać, kiedy rozpoczął przemawiać poseł Francuskiej Partii Socjalnej (dawniejsze „Krzyże Ogniste") Creyssel. Nie dali mu przyjść do słowa. **Socjaliści i komuniści przerywali okrzykami: „Heil Hitler!".**

W pewnym momencie przyłączył się nieostrożnie do tych okrzyków minister spraw wewnętrznych Max Dormoy. Wówczas poseł okręgu bretońskiego, Bietrix stanął na swej ławce i zwracając się do Dormoy, począł krzyczeć:

„Precz z żydami".

„Wszyscy występujecie pod pseudonimami, aby zniszczyć Francję. Blum nie nazywa się Blum. Boris (autor projektów finansowych) **nie wiadomo w ogóle jak się nazywa. Nikt nie wie, kto się kryje za szyldem nazwiska Dormoy".**

Na to wyprowadzony z równowagi p. Dormoy odpowiedział gwałtownie: **„Żydzi więcej są warci od bretończyków".**

Powstała awantura, która zmusiła przewodniczącego do zamknięcia posiedzenia.

Mniejsza — stwierdza na marginesie „Journal de Debats" — że wymyślano sobie **od żydów i bretończyków na sali i wygrażano sobie pięściami.** To nie jest ani niebezpieczne, ani miarodajne, gdyż na sali czuwają woźni wyspecjalizowani w niedopuszczaniu do czynnych porachunków. Zazwyczaj suwereni **są bardziej ostrożni w kuluarach i przy bufecie,** gdyż tam nie ma nikogo, aby ich rozdzielić.

Wczoraj jednak doszło w niestrzeżonych wyjątkowo przez straż lokalach Izby do tłumnej bijatyki, nie notowanej od bardzo dawna w kronice parlamentarnej.

Jest dowód, że antagoniści polityczni czy rasowi mieli naprawdę tym razem ochotę **bić się, a nie tylko popisywać przed galerią publiczności.**

Jak słusznie zaznacza „Paris Midi", trudno sobie wyobrazić, aby politycy, którzy wczoraj się policzkowali, krzycząc: **„Wróć do ghetta! Francja dla Francuzów!" — mogli zasiadać jutro przy wspólnym stole obrad ministerialnych.**

Pozycja Bluma nadal słaba.

Daladier na horyzoncie.

Paryż, 7. 4. (PAT). Dwudniowa debata w izbie deputowanych, absorbująca całkowicie uwagę opinii publicznej Francji, **nie wzmocniła bynajmniej pozycji rządu Bluma.** Obrady od początku toczyły się właściwie w atmosferze kryzysu gabinetowego, który jednak nie wiadomo, kiedy i jak zostanie ostatecznie rozwiązany. Wobec zdecydowanej opozycji senatu zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **los gabinetu Bluma jest przesądzony** i że kryzys nastąpić może **w czwartek po posiedzeniu komisji finansowej senatu lub też w piątek w wyniku plenarnego posiedzenia senatu.** Nad parlamentem i opinią publiczną dominowało jednak zasadnicze zagadnienie, kto w tych warunkach obejmie władzę i w jaki sposób uchronić przyszły gabinet od wstrząsów gry parlamentarnej. Na ustach wszystkich **znajduje się nazwisko prezesa partii radykalnej i obecnego ministra obrony narodowej p. Daladier.**

Projekty Bluma zostały przyjęte.

Paryż, 7. 4. (PAT). Izba deputowanych **przyjęła 311 głosami przeciwko 250 projekty obu ustaw finansowych.**

—::—

Schuschniggowi dobrze się wiedzie.

Berlin, 7. 4. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że nadzór nad byłym kanclerzem Schuschniggiem został ostatnio złagodzony. Ani w domu, ani w ogrodzie **nie ma obecnie ani wojskowego ani policyjnego umundurowanego posterunku.** Jedynie kilku funkcjonariuszy policji kryminalnej **w sposób dyskretny(!) pełni służbę** z zabudowań, położonych przed mieszkaniem Schuschnigga.

Z zewnątrz można słyszeć, że Schuschnigg, jak i dawniej, często **słucha radia.** Również otrzymuje on bez ograniczenia pocztę, a w niej **zagraniczne dzienniki.** Syn jego znajduje się w Kalsksburgu w zakładzie wychowawczym ks. ks. Jezuitów, uczęszczanym przeważnie przez synów austriackich rodów arystokratycznych.

Za wiadomość o Schuschniggu.

Berlin, 7. 4. (PAT) Urzędowo komunikują, że obywatel obcy, **wyznania mojżeszowego,** Iwan Cohen został wysiedlony z Niemiec. Cohenowi dano termin 12-godzinny dla opuszczenia granic Rzeszy. Cohen pod pseudonimem „Yos C. Frank" przesłał przed paru dniami dziennikowi „Paris Soir" wiadomość o tym, **że Schuschnigg dostał pomieszania zmysłów** i został umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych. Wiadomość ta, jak urzędowo stwierdzono, **jest nieprawdziwa.**

Pamiątka dla głosujących.

Berlin, 7. 4. (PAT). Wszyscy uprawnieni do głosowania, którzy w dniu 10 kwietnia wezmą udział w plebiscycie, otrzymają plakietę pamiątkową **z rysunkiem głowy kanclerza Hitlera i napisem: „Jeden naród — jedno państwo — jeden wódz".**

...i dyplomy dla gmin.

Berlin. (PAT). Gauleiter Buerckel ogłosił, że wszystkie gminy austriackie otrzymają **specjalne dyplomy,** w których wyznaczona będzie liczba uprawnionych do głosowania i liczba głosów, oddanych za Hitlerem. Gminy, które w 100 proc. wypowiedzą się za Hitlerem, **otrzymają dyplomy własnoręcznie przez niego podpisane.**

Zgon wybitnego literata.

Warszawa, 7. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 20,30 po dłuższej chorobie **zmarł w lecznicy św. Józefa w Warszawie znany literat, współpracownik „Kuriera Warszawskiego" śp. Zdzisław Kleszczyński (Sęk).**

Ś. p. prof. Leon Piniński.



We Lwowie odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. prof. Leona Pinińskiego, b. rektora i profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, znakomitego uczonego i obywatela, b. namiestnika b. Galicji. Ś. p. prof. Piniński zebrał w ciągu życia wiele niezwykle cennych dzieł sztuki, które następnie ofiarował zbiorom publicznym.

Na marginesie

Utarło się już, że o tzw. polskim filmie ani się dobrze nie mówi, ani nie pisze. Przede wszystkim film „polski" nie jest wcale polski a żydowski, a poza tym częściej mamy w tej branży do czynienia z ordynarną szmirą niż z jakimiś przyzwoitymi osiągnięciami. Dobry polski film zdarza się rzadko, ale za to bardzo zły — często.

Taki bardzo zły film wyprodukowano ostatnio w Warszawie pod obiecującą nazwą „Dziewczyna szuka miłości". Chociaż film jest bardzo zły, nie zajmowalibyśmy się nim na tym miejscu, gdyby nie atmosfera skandalu, w której się wylągł. Film wyprodukowała wytwórnia „Panta", w której właścicielami są prezes PAL Wacław Sieroszewski i „akademik" Ferdynand Goetel wraz z nieodłącznymi w takim wypadku żydami Akstem-Weroniczem i Katzem Jeannot. Scenariusz filmu, choć został opracowany przez sześciu autorów z pp. Sieroszewskim i Goetlem na czele, jest podobno plagiatem, co zresztą wkrótce już rozstrzygnie sąd.

Sprawa plagiatu nie obchodzi nas teraz: Polska Akademia Literatury zdążyła nas już z takimi metodami pracy artystycznej oswoić. Ważniejsze jest to, że film ma być oficjalną propagandą polskiego lotnictwa i dlatego został sfinansowany z funduszów społecznych przez LOPP i „Lot".

Film jest bardzo słaby i padł w Warszawie po 10 dniach. Gorzej jeszcze niż pod względem artystycznym film „Dziewczyna szuka miłości" przedstawia się pod względem — właśnie propagandowym. Film — wyprodukowany za pieniądze LOPP — jest propagandą wręcz szkodliwą. W treści jego są dwa momenty krzywdzące dobrą opinię polskiego lotnictwa. Pierwszy — to niedbała kontrola samolotu, wyruszającego w pionierską drogę transatlantycką, moment drugi — samobójstwo pilota, dokonane na eksperymentalnym aparacie, którego należyte wypróbowanie mogło oddać znaczne usługi lotnictwu.

Nie można pokazywać — dla propagandy — przyjmowania do lotnictwa ludzi niepewnych i nie zasługujących na zaufanie, nie można budzić wątpliwości w staranność przygotowania samolotu do drogi, wreszcie — ani połowicznie tylko udany lot, ani samobójstwo, połączone ze zniszczeniem cennego sprzętu doświadczalnego, nie mogą uchodzić za propagandę polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

Te właśnie wszystkie rzeczy znalazły się w propagandowym filmie lotniczym, stworzonym za pieniądze społeczne przez pp. Sieroszewskiego i Goetla.

Już to do propagandy nie mamy szczęścia! Gdy cały świat odbywa wyścig propagandowy, u nas się w tej dziedzinie albo nie robi nic, albo się robi błędy nie do darowania.

Propagandę trzeba zacząć od nowa, a do jej przeprowadzenia trzeba zmienić „ekipę" — bez panów z PAL i z podobnie dobrze widzianych instytucyj.

Humor polityczny.

LITWIE DO PAMIĘTNIKA.

Litwo, sąsiadko nasza, ty jesteś, jak zdro- [wie!
Jak z nami masz żyć w zgodzie — nasz po- [seł ci powie.
Bo, choć jak zdrowie jesteś, powiem apte- [karsko:
— Na zdrowie, choćby kiepskie, zawsze jest [lekarstwo!...

NA LIZUSÓW.

Stoją pokorni u drzwi ministra,
każdy swą prośbę w zanadrzu chowa.
Ktoś ich ocenił (uwaga bystra!):
— Patrzcież: kolejka wase-linowa!...
(„Wróble na dachu").

List z Francji.

Rząd Ocalenia Publicznego.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w kwietniu.

Cała prasa, zarówno prawicowa, jak i lewicowa twierdzi, iż wchodzimy w decydujący pod względem wewnętrzno-politycznym tydzień.

„Należy wybrnąć z okresu przesilenia — mówi się w kołach politycznych — **zarówno sytuacja w kraju jak i położenie międzynarodowe jest zbyt poważne, aby można przewlekać trwający od 9 marca kryzys ministerialny".** Zdanie o przesileniu rządowym może wydawać się paradoksalne, gdyż mamy przecież legalny gabinet Bluma nr 2. Tak jest — ale sam premier, we wstępnym swym przemówieniu stwierdził, że nie jest to rząd, który powinna mieć Francja w chwili tak brzemiennej w następstwa. Zaproponował gabinet Unii Narodowej, z udziałem wszystkich partii. Rokowania rozbiły się o kwestię udziału komunistów w rządzie. Zarówno prawica jak i centrum, a oprócz tego także senatorowie radykalni wyrazili szereg najdalej idących zastrzeżeń przeciwko tej koncepcji.

— Nie chodzi — pisano — o fakt, że komuniści są partią skrajnie lewicową. Ale nie możemy się zgodzić, aby w rządzie francuskim zasiadał przedstawiciel ugrupowania, które zależne jest od poleceń obcego rządu, dla którego właściwym szefem państwa jest nie prezydent Lebrun — ale Stalin.

Rządu Unii Narodowej nie stworzono — i został prowizoryczny gabinet Bluma. Natrafił on zaraz na wstępie na bardzo poważne trudności w Izbie, gdzie przyjęto wnioski premiera i ministra skarbu względnie słabą większością. Ale z całkim jawną opozycją spotkał się p. Blum w Senacie. Pierwszy wniosek rządowy o udzielenie kredytów w wysokości 9 miliardów — **został odrzucony z miejsca, ogromną większością.** Drugi, o udzielenie pięć miliardów niezbędnych do zamknięcia najbardziej palących rachunków — **przeszedł zaledwie 13 głosami.** Rząd ustąpił przed Senatem. Lecz, by zamknąć budżet, trzeba nie pięciu, **ale trzydziestu miliardów franków.** Wobec tego gabinet przedłożył Izbom wielki projekt „sanacji finansowej", której główne zarysy znają Czytelnicy z telegramów. I dnia 5 kwietnia br., sytuacja, która się wytworzyła w obu Izbach ustawodawczych, przedstawia się następująco:

— Panuje atmosfera przesilenia. Stronnictwo radykalne przyjęło projekt rządu źle. Nie wiadomo jednak, czy gabinet upadnie w Izbie. Należy raczej przypuszczać, że nie, gdyż radykali nie będą chcieli zrażać sobie partii, uchodzącej za przedstawicielkę interesów robotniczych. Natomiast na bardzo poważną opozycję natrafi Blum w Senacie, i możliwe, że rząd przewróci się w Pałacu Luksemburskim. I dzisiaj w Paryżu nie mówi się już właściwie o gabinecie obecnym — **ale o rządzie następnym.**

Możliwe, że chwilowo będzie **to kompozycja radykalna,** gabinet tzw. „prawego skrzydła" z ministrem obrony narodowej, Daladierem, jako prezesem ministrów. Ale i tak będzie to tylko jeden stopień więcej w kierunku rządu, do którego tęskni cały kraj. Rządu prawdziwej Unii Narodowej, nie „wokół Frontu Ludowego", to jest koncepcji Bluma — **ale rządu wokół żywotnych interesów Francji.**

Jak silne są te dążności, jak wielkie obejmują one kręgi — o tym świadczy list **p. Leona Archimbaud** do Prezydenta Republiki, list będący dzisiaj prawdziwą sensacją dnia. Kim jest pan L. Archimbaud? Jest to deputowany z Drome, członek partii radykalno-socjalistycznej i rzecz charakterystyczna: nie jej prawego skrzydła, **ale przywódca lewicy.** Uchodził za najbardziej zagorzałego zwolennika Frontu Ludowego. Pod wpływem wydarzeń zmienił zdanie. Co więcej. Nie jest nawet sympatykiem rządu Unii Narodowej. Obawia się, iż tworzenie takiego gabinetu spowoduje na nowo wzrost rozmaitych intryg partyjnych i zakulisowych utarczek. Na to nie ma czasu. W tej chwili chodzi o rzeczy cenniejsze od życia nie tylko partii, ale życia w ogóle. O ocalenie Francji. O ocalenie prawdziwej demokracji i wolności.

— **Trzeba nam ludzi** — pisze w swoim liście do Prezydenta — **którzy by mieli zaufanie całego narodu, całej Republiki.** Trzeba nam ludzi z okresu godzin Valmy... Trzeba nam rządu Ocalenia Publicznego: nie gabinetu na kilka tygodni, ale rządu, który trwa, który rządzi...

Poseł Archimbaud nie jest bynajmniej odosobniony w swym stronnictwie. Bo oto w tym samym dniu występuje z tym samym żądaniem inny radykał, **poseł Lamoureux.** Jest zwolennikiem Unii Narodowej — ale gdyby taka koalicja okazała się z przytoczonych przez p. Archimbaud powodów niemożliwa — p. Lamoureux podaje ściśle sprecyzowany projekt:

— **Widzę** — pisze — **rząd pod przewodnictwem zdecydowanego i odważnego premiera, który zgrupuje koło siebie nieliczną garstkę ludzi, najbardziej kompetentnych w każdej dziedzinie.** Rząd ten ogłosi apel do wszystkich partyj. Musi mieć zaufanie całego kraju. Będzie rządził za wiedzą i zgodą stronnictw — **ale bez Izby.** Parlament, po udzieleniu najdalej idących pełnomocnictw — musi zgodzić się na przerwanie obecnej sesji. Po prostu należy przyśpieszyć wakacje. Rząd musi stawić sam czoło wszystkim niebezpieczeństwom, każdemu ryzyku. Musi posiadać zgodę kraju — ale również pełny autorytet.

Dzisiejsza prasa popołudniowa donosi, że rządu Ocalenia Publicznego domagał się wczoraj w Saint-Brieuc poseł **Chappedelaine,** prezes radykalnej lewicy niezależnej. Przed Federacją Radykalną departamentu Sekwany, wystąpił z tym samym projektem **p. Piotr Cathala.** W Lorient utworzenia takiego rządu domagał się przywódca demokratów ludowych, **p. Pezet.** W Bordeaux, prezes neo-socjalistów **p. Cayrel** przeprowadza rezolucję, że „rząd Ocalenia Publicznego powinien się utworzyć jak najszybciej".

Na prawicy obserwujemy to samo zjawisko. I to nie tylko na prawicy republikańskiej, ale nawet wśród monarchistów. Bulwary mienią się od wielkich afiszów ks. Henryka, hrabiego Paryża i pretendenta do tronu francuskiego. Odezwa jest krótka, zaledwie kilka zdań — **ale zdań bardzo silnych.**

— **Francuzi** — woła hrabia Paryża — **naród wygrał wojnę — ale reżim przegrał pokój. Francuzi, zbawienie ojczyzny leży w silnym rządzie, który będzie miał za sobą oparcie narodu i siłę na zewnątrz!**

Przez Francję idzie wielki, potężny wiew patriotyzmu. Jak w roku 1914. Jak zawsze w chwilach, kiedy losy ojczyzny znalazły się w niebezpieczeństwie.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Uchodźcy z Hiszpanii.



Wojna domowa wyrzuca co dzień przez granicę francuską masy uchodźców hiszpańskich. Na zdjęciu grupa uchodźców na granicy — **w Luchon.**

Kto winien?

Tragiczny powrót

obłąkanych emigrantów polskich z Francji.

Donosiliśmy wczoraj z Gdyni o tragicznym transporcie **156 umysłowo chorych wychodźców polskich, których odstawiono z Francji do ojczystego kraju.** Sprawą tych nieszczęśników powinien się ktoś zająć, ktoś za to, co się stało, musi odpowiadać.

W połowie lutego rb. pisał o nich „Wiarus" emigracyjny z Lille podnosząc, że **„ciężar utrzymania tych nieszczęśliwych braci naszych spada na barki społeczeństwa polskiego".**

„Bracia nasi — pisze Wiarus — stracili zmysły nie z rozkoszy i wyuzdania. Nie są to ani nałogowi alkoholicy, ani rozpustnicy, ani używający narkotyków morfiny lub opium. **Popadli w tę najcięższą chorobę podczas pracy w trudnych warunkach życiowych, a do tego przyczyniła się w największej mierze — tęsknota za swoją ziemią,** oddalenie od Polski, nawet oddalenie od większych skupisk wychodźczych.

Bo do podtrzymania siły i wytrwałości na terenie emigracyjnym wśród wychodźców polskich przyczyniają się najwięcej osady nasze, a większe skupienia polskie i własne organizacje starają się choć w części ukoić tęsknotę za krajem ojczystym.

O wiele gorsze warunki mają robotnicy nasi na roli, rozrzuceni na wielkim obszarze kraju.

Nasze czynniki urzędowe powinny głęboko zastanowić się nad tym problemem i **szukać takich środków zapobiegawczych, które osamotnienie robotnikom uczyniłyby znośniejsze i pozwoliły na utrzymanie równowagi umysłowej."**

*

Nasze czynniki urzędowe we Francji zajęte **baletami** i wymyślnymi **pawilonami** wystawowymi nie miały widocznie dość czasu, by wejrzeć w położenie tych nędzarzy, których tam żre tęsknota do „tych pól malowanych zbożem rozmaitym" tak, że im się aż rozum pomieszał! Teraz, gdy jako „uciążliwi cudzoziemcy wracają do Polski, otacza ich troskliwą opieką".

Może nie byliby jednak wyjeżdżali, gdyby wówczas nie wpuszczono tu 600.000 żydów sowieckich. Ktoś bowiem **„musi ustąpić: gość albo gospodarz!"** Ustąpili i — zwariowali.

Z KRAJU

Proces Maruszeczki przed sądem apelacyjnym. W dniu 2 maja, przed sądem apelacyjnym w Warszawie odbędzie się proces bandyty Nikifora Maruszeczki, skazanego przez warszawski sąd okręgowy na karę śmierci. Jak wiadomo Maruszeczko zabił wywiadowcę PP. Bąka przy ul. Żórawiej w Warszawie.

Stan zbiórki na FOM. Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 29-go marca wyraża się imponującą kwotą zł 6.540.202,34. Z sumy tej wypłacono już zł 4. 315.000 na budowę okrętu podwodnego „Orzeł". Czołowe miejsca w zbiórce na FOM za drugą dekadę (10—20) marca rb. zajęły następujące okręgi LMK: stołeczny w Warszawie wpłacił zł 32.000, lubelski w Lublinie zł 5.000, radomsko-kielecki w Radomiu zł 5.000, śląski w Katowicach zł 4.000, wołyński i łucki zł 3.000.

Hurtownie tytoniowe bez żydów. Przemyśl otrzymał 5 hurtowni tytoniowych, które tym razem wszystkie dostały się w ręce chrześcijańskie. Koncesje otrzymali: em. płk. p. Maksymowicz, inwalida woj. p. Miśniak, wdowa po komisarzu skarbowym p. Niemezykowa, właścicielka kolektury lot. w Rynku p. Szeferówna i przemysłowiec p. Włodek.

Rewizje wśród kuśnierzy wileńskich. Policją śledcza miasta Wilna przeprowadziła w Wilnie kilka rewizyj wśród kuśnierzy Aresztowano 12 kuśnierzy. Przyczyny tych rewizyj i aresztowań trzymane są w tajemnicy, lecz w sferach kupieckich wywołały one sensację.

Wielki pożar w powiecie radomszczańskim. Groźny pożar wybuchł we wsi Przerębka pow. radomszczańskiego. Ogień, dzięki silnemu wiatrowi objął znaczną część wsi, niszcząc doszczętnie 26 zagród z 64 budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi pozbawiając dachu nad głową kilkadziesiąt rodzin liczących 130 osób. W płomieniach ponieśli śmierć 76-letnia Agnieszka Tomaszewska i 70-letni Franciszek Błędziński. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 180.000 zł. Przyczyny pożaru na razie nieustalone.

Nominacje w diecezji łuckiej. Ojciec św. Pius XI mianował ks. biskupa dr. Stefana Walczykiewicza, sufragana łuckiego, prepozytem łuckiej kapituły katedralnej. Ks. prał. Marian Tokarzewski, proboszcz i dziekan kowelski, b. kapelan Naczelnika Państwa i Prezydenta R. P., otrzymał godność pronotariusza apostolskiego, dającą prawo noszenia infuły Ks. Aleksander Syski, szambelan papieski, został mianowany prałatem Kapituły kolegiaty w Ołyce.

2 lata więzienia za podpalenie z zemsty. Przed sądem okręgowym w Łodzi stanęła mieszkanka wsi Puczniew pod Łodzią, 26-letnia Genowefa Pawent, oskarżona o podpalenie w roku ub. zagrody należącej do Antoniny Cierplikowskiej i o anonimowe oskarżenie z zemsty o to podpalenie syna Cierplikowskiej, Józefa, który po 4-letnim romansie opuścił oskarżoną. Sąd skazał Pawent na 2 lata więzienia.

Paragraf aryjski w szpitalu kaliskim. W szpitalu św. Trójcy otrzymali wymówienie wszyscy lekarze oraz pracownicy niearyjskiego pochodzenia.

Z rady okręgu pomorskiego P.C.K.

Toruń. W ub. niedzielę w Starostwie Krajowym odbyło się posiedzenie rady okręgu pomorskiego P. C. K., które zagaił prezes p. dr Ignacy Dziedzic, witając licznie przybyłych przedstawicieli poszczególnych kół i oddziałów z woj. pomorskiego. Następnie przewodniczącym wybrano p. inż. Buczeka, na sekretarkę p. dr. Jachimowską.

Po załatwieniu wstępych formalności i odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia rady, przystąpiono do złożenia sprawozdań za rok 1937, z których wynika, że praca i ideologia P. C. K. na terenie województwa pomorskiego rozwija się bardzo pomyślnie.

W roku sprawozdawczym okręg pomorski liczył 14.267 członków, zrzeszonych w 41 kołach, oraz 26.222 członków w kołach młodzieżowych, w 476 oddziałach.

Z danych liczbowych wynika, że w roku 1937 przybyło 7 kół i 2000 członków.

Najlepiej pracują koła z **Gdyni, Grudziądza — powiatu i Torunia.** Wymienione koła posiadają każde ponad 1000 członków.

Dużą uwagę zwrócono na akcję społeczną. Oddziałowi z **Bydgoszczy** należy się uznanie za wzorowe zorganizowanie akcji sanitarnej pomocy powodzianom w Solcu Kujawskim i Łęgnowie. W ciągu 10 dni korzystało z tej pomocy 1280 dorosłych i 30 dzieci.

Po bardzo dokładnych sprawozdaniach, które zobrazowały całoroczną pracę w okręgu pomorskim, przystąpiono do uzupełniającego wyboru do zarządu okręgu, rady okręgowej, komisji okręgowej, delegatów do rady głównej i sądu organizacyjnego.

Na czele zarządu stanął prezes p. inż. Bolesław Dobrzycki.

Ze względu na to, że na posiedzenie nie wpłynęły żadne wnioski, przewodniczący zebranie zakończył.

Profanacja grobów
na cmentarzu katolickim w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. Do jakiego rozwydrzenia dochodzi wśród młodzieży, świadczy następujący fakt. Od dłuższego już czasu w tajemniczy sposób. ginęły z cmentarza katolickiego różne rzeczy. Ostatnio znów zwyrodniały złoczyńca wyłamał i skradł krzyże żelazne z grobów. Energiczne dochodzenia policji już w godzinę po dokonaniu przestępstwa. doprowadziły do ujęcia zbrodniczego sprawcy, w osobie **Edmunda Gburczyka** z Wąbrzeźna. Kradzieży dokonał Gburczyk z poniedziałku na wtorek w godzinach nocnych. Po dokonaniu swego ohydnego czynu, połamał krzyże, by je potem sprzedać domokrążnym handlarzom starego żelaza. Policja znalazła schowane na strychu w glinie i pod słomą szczątki krzyży. Do popełnienia ohydnej profanacji Gburczyk **przyznaje się z całym cynizmem.** Twierdzi on, że przez kradzież krzyży z grobów na cmentarzu katolickim **chciał dojść do pieniędzy.** Rozwiązłe i hulaszcze życie Ed. Gburczyka przyprawiło rodziców jego w obłęd. Ojciec jego znajduje się w zakładzie dla obłąkanych w Kocborowie, matka zaś w takimże zakładzie w Świeciu.

Ohydny czyn Gburczyka wywołał wielkie oburzenie wśród katolickiego społeczeństwa wąbrzeskiego.

B. urzędnik Min. Oświaty zdefraudował 37 tysięcy złotych.

Pod zarzutem nadużyć w Ministerstwie Oświaty na 37.000 złotych zasiada na ławie oskarżonych urzędnik Ministerstwa Oświaty Stanisław Nowicki. Zarządzał on papierami wartościowymi, kuponami obligacji, stanowiącymi własność fundacji naukowych i stypendialnych. Obligacje złożone były w depozycie I urzędu skarbowego. Przy realizacji bonów Nowicki musiał posługiwać się upoważnieniem Ministerstwa. Pełnomocnictwo takie podrobił, a po podjęciu pieniędzy przywłaszczył je. Nowicki przyznaje się do winy, dowodzi, że dwukrotnie był okradziony na poczcie. Raz złodzieje zabrali mu 10 tys. złotych, drugi raz wycięli z kieszeni portfel, w którym było 8.000 złotych. 3.000 złotych wypożyczył koledze, który zmarł i od którego nie może otrzymać zwrotu gotówki.

Ze Świata

— **Litewska „Gdynia".** Nie mając pewności, jaka będzie przyszłość Kłajpedy, rząd litewski postanowił stworzyć nowy port we wsi Święta w odległości 20 km od Kłajpedy. Prace są już w toku. Ludność przyszłego portu składa się wyłącznie z mieszkańców pochodzenia litewskiego. Port będzie nowoczesny, dostępny dla wielkich statków. Rozpoczęto już prace nad połączeniem nowego portu z Szawlami.

— **Łóżko Rockefellera w muzeum.** W muzeum Nowego Jorku ustawiono łóżko prawie 100-letniego zmarłego niedawno „króla nafty", miliardera Johna D. Rockefellera. Łóżko to jest z fornieru hebanowego na mahoniu.

— **Proszek na owady — w leguminie.** W koszarach angielskiej załogi w Roberts Heights w pobliżu Pretorii (w Afryce południowej) zachorowało 40 żołnierzy, wśród objawów zatrucia. Jeden z nich zmarł, 19 innych musiano przewieźć do szpitala. Śledztwo wykazało, że do puddingu (leguminy) podanego żołnierzom dosypano trującego proszku przeciw owadom.

— **Komunistyczna partia Palestyny wystąpiła z Kominternu.** Jako powód wystąpienia z Kominternu, ulotki przytaczają egzekucje, dokonane ostatnio w Moskwie (przeważnie na żydach!).

— **Wywrócił się samochód z hitlerowcami.** Samochód, wiozący oddział S. A., spieszący z pomocą ofiarom powodzi pod Kilonią, wywrócił się na ostrym zakręcie w pobliżu Heiligenhafen. 5 szturmowców poniosło śmierć na miejscu, 10 zaś odniosło rany.

— **Tani cukier.** W Stanach Zjednoczonych kupcy obniżyli cenę cukru o jeden cent na funcie. Obecnie płacą za cukier w Chicago 52 grosze za kilogram.

— **Egzamin dojrzałości w gimnazjum polskim w Bytomiu** zdało 7 wychowanków. Pięciu z nich pochodzi ze Śląska opolskiego, a 2 ze złotowskiego. Już w 5 dni po egzaminach, wszyscy ci maturzyści wyjechać musieli do niemieckich obozów przymusowej służby pracy.

— **Socjaliści polscy w Czechosłowacji** uchwalili nie przykładać ręki do rozszarpania republiki na kraje samodzielne (autonomiczne) dla poszczególnych narodowości, uważając podsunięte pewnym kołom polskim zamiary w tym względzie za perfidną robotę propagandy hitlerowskiej.

— **Pieszo na olimpiadę.** Szwajcar Steininger wybrał się pieszo na olimpiadę do Tokio, obliczając, że stanie tam punktualnie w dniu rozpoczęcia igrzysk olimpijskich, a zatem w roku 1940. Trasa wiedzie przez Londyn, Francję, Włochy, Grecję, Egipt, Palestynę, Syrię, Irak, Persję, Indie Brytyjskie oraz Chiny. Steininger maszeruje w stroju szwajcarskim. Żywi się najwięcej owocami. Maszerować będzie przeważnie nocami, idąc 9 godzin, a 15 odpoczywając.

Bruksela. Tegoroczne zawody o puchar Gordon-Bennetta odbędą się nie w Brukseli lecz w Leodium. Zmieniona została również data zawodów. Definitywny termin ustalono na dzień 11 września.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

53)

(Ciąg dalszy)

— Kochany sir Charles, w naszej galerii przestępców jest jeden dział poświęcony służbie domowej. Wykazuje on samych kamerdynerów, strzelców, lokai, woźnych, którzy popełnili więcej zbrodni, niżby można spisać na wołowej skórze. A ilu z nich jeszcze służy! Zdziwiłby się pan, gdyby wiedział, w jakich domach obecnie pracują. Gdzie pan sobie znalazł człowieka?

— Przyszedł do mnie po wojnie afrykańskiej.

— A — zawołał Manderton. — Nic tak jak wojna nie otwiera widoków rozbójnikom powracającym z pola bitwy. Takich bohaterów. nikt o nic nie pyta, nikt nie śledzi. Czy Larking miał jakie referencje?

— Doskonałe.

— Czy nie był bosmenem?

— Nie, służył w kasynie oficerskim.

— Czym był przed wojną?

— Zwykłym lokajem.

— Nie ma pan przypadkiem jego podobizny?

— Przypuszczam, że tak. Niedawno wyrabiałem dla niego paszport.

Sir Charles wysunął szufladę od biurka, przerzucił stos papierów i wziął fotografię, którą rzucił inspektorowi przez stół.

Manderton ze skupieniem przyjrzał się jej i wreszcie wsunął w kartki notatnika.

— Czy Larking ma krewnych w Londynie?

— Zdaje się, że nie. Wiem tylko o siostrze w Kanadzie i siostrzeńcach w Australii — odparł sir Charles.

Inspektor dał znak głową, że to mu wystarcza, potem zanotował wszystko sumiennie.

— A teraz co do rewolweru pani Sholto. Czy ma zapasowe kule?

Sir Charles spojrzał na syna.

— Może ty wiesz, Rod?

— Nie mam pojęcia, ale zaraz się od niej dowiem.

Manderton sprzeciwił się.

— Proszę pani Sholto o nic nie pytać. Czy nie mógłby pan sam poszukać w jej pokoju?

Rodney spojrzał pytająco na ojca.

— Gerry jest jeszcze przy stole — odpowiedział sir Charles. — Możesz to zrobić.

— A teraz, sir Charles rzekł Manderton po wyjściu Rodney'a — poproszę o bardzo szczegółowy opis wyglądu pańskiego kamerdynera.

Po chwili Rodney wrócił z pełnym pudełkiem naboi. Zastał Mandertona notującego pilnie pod dyktandem ojca. Sir Charles wyjął z pudełka jedną kulę i położył ją na otwartej dłoni inspektora.

— Bez — łuski! — wykrzyknął Manderton.

— Tego samego kalibru? — zapytał drżącym głosem sir Charles.

Manderton skinął głową.

— Proszę o to pudełko — rzekł nie zdradzając najmniejszego wzruszenia.

Zapadła cisza. Słychać było tylko szelest przewracanych kart w notesiku Mandertona. I jego niski gruby głos przerwał milczenie:

— Czy pani Sholto nie ma krewnych nazwiskiem Leslie, albo Ledlie? — zwrócił się do pana domu

Sir Charles spojrzał na syna.

— Rodney, pomóż nam.

— Gerry nieraz wspomina panią Leadbury — odpowiedział powoli, cedząc słowa.

— Czy ta pani ma własną lożę w operze?

— Nie wiem. Możliwe. Zawołajmy Gerry, niech nam sama opowie.

— Za nic — zaoponował żywo detektyw i wyjąwszy z ust cygaro, patrzył z natężeniem w oczy sir Charles'a. — Proszę pana, aby trzymał w najściślejszej tajemnicy wszystkie moje zapytania, a głównie te, które się tyczą pani Sholto.

Sir Charles odfuknął:

— Pan mnie stawia w bardzo trudnym położeniu.

Purpurowa twarz inspektora, zaczerwieniła się jeszcze więcej.

— Nie może pan być w gorszej pozycji, niż ta, w której się pan już znajduje. Przedmiot największej wagi dla naszego śledztwa pochodzi z pańskiego domu. Jeżeli pan nie chce, abym pana posądzał o należenie do spółki zainteresowanych w zamydleniu policji oczu, niech pan nie stwarza nam nowych trudności.

Odwrócił się do Rodney'a:

— I to samo tyczy się pana również. Teraz wracając do pani Leadbury. Gdzie ona mieszka?

— Na Pondstreet, zdaje się — odpowiedział Rodney i biorąc do ręki książkę telefoniczną mówił dalej: — Wiesz ojcze, matka tego młodego człowieka, który mieszkał w Kenya. — O, tu jest — dodał wskazując inspektorowi palcem — telefon pani Leadbury w książce.

— Dziękuję panu — odparł Manderton i skrzętnie zapisał numer w notatniku. — Pan mówił — zapytał po chwili — że pani Leadbury ma syna w Kenya?

— Miała — odparł Rodney — ale chłopak zginął w zeszłym roku.

— Zginął? Gdzie?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla Naszych Pań

List z Warszawy.

WIOSENNE KŁOPOTY.

Mówi się, że kobieta jest bardzo kapryśna. Moda zarówno męska, jak i damska jest czymś bardzo niestałym. Ale **niestałość pogody wiosennej pobiła w roku bież. wszelkie rekordy.** Wszystkie nianie warszawskie wyległy z wózkami do ogrodów i do parków. Widzieliśmy panów z kapeluszami w ręku i w letnich płaszczach. Mieliśmy w marcu powiew uroczy lata.

Ulice stolicy przedstawiały osobliwy widok. **Warszawianki, przywykły nosić się zawsze ściśle według pory roku nie wiedziały, co ze sobą robić.** Upalna wiosna w marcu była zaskoczeniem dla pań najbardziej przewidujących. Nic dziwnego, że wśród blasku słońca spacerowały panie w futrach, bardzo zażenowane i zawstydzone. Wiele pań widziałyśmy w jesiennych płaszczach lub w lekkich kostiumach. Kupcy warszawscy i nie tylko warszawscy zaczęli robić „złote interesy". W sklepach było przepełnienie. Materiały wiosenne formalnie wydzierano sobie z rąk. Krawcowe nagle **rozpoczęły w sezon z miejsca.** Ruch się zrobił ogromny. Wiele pań się zapożyczało, inne wyciągały oszczędności, a każda z mężatek patrzyła na męża jak na „człowieka o patrznościowego". Który znowu był w kłopocie, jako że się tak rychłych wydatków nie spodziewał. Nie wszystkie mogły marzyć o tym, aby wiosenny komplet sprawić sobie nowy. Rozpoczął się więc „run" na pralnie, które zaczęły robić prawdziwe kokosy.

I przyszła wielka niespodzianka. **Pogoda nagle się odmieniła.** Wprawdzie można się było spodziewać tego, że to przecież jeszcze kwiecień.

Korzystając z bajecznych okazyj sprzed tygodnia, liczne firmy warszawskie, aby wzmóc jeszcze zainteresowanie i pokup urządziły **rewie mód.** Zdarzyło się, że jednej soboty i niedzieli miałyśmy kilka pokazów i to zorganizowanych przez firmy pierwszorzędne. I w niniejszej korespondencji chcemy zrobić krótkie pokłosie z tego, cośmy widziały na pokazach warszawskich.

Na wstępie spotkałyśmy się z charakterystycznym objawem: **znikły komplety, wynikające z upartego dążenia mody, aby ujednostajnić kolor w obrębie całej postaci kobiecej.** Spotykamy się obecnie z wielką **grą kolorów.** Każda część garderoby niemal że w innym kolorze, jakbyśmy gwałtem chciały się odegrać za okres „kompletów". A więc: spódniczka brązowa, żakiet błękitny, bluzka i kapelusik bordo, torebka czerwona i pantofle np. białe. Kostiumy przedpołudniowe również składają się z dwu części w kolorze z wykończeniem dwubarwnym. I w ogóle kolor błękitny i bordo z brązowym tworzą idealne i modne połączenie. Również spotykamy się i z takim połączeniem, jak połączenie koloru szarego i żółtego. **Moda na pasy przeradza się w modę w groszki.** Płaszcze i kostiumy z krótkimi rękawami. Spódniczki zawsze wąskie i bardzo krótkie.

Dużo też czarnej barwy, kombinacji czarnobiałej. Duży poklask zyskały żabociki z delikatnej jak mgiełka koronki, białe pikowe klapy i pikowe ząbki. Suknie z granatowego jedwabiu w różowe grochy, jak i czarne wełniane, dzięki zupełnie nowej linii cieszyć się będą powodzeniem. Pokazano również ryzykowną nowość: na **spódnicę wąską narzuca się bluzkę długą aż do kolan i zupełnie obcisłą.** Moda na ulicy nie ma takiego uroku, jak w salonach i na rewiach. Tysiące spojrzeń kierowało się na modelki i wiele westchnień posyłały panie, które zawsze chcą być eleganckie i najmodniej ubrane, oczywiście jeżeli je na to stać.

Z. Zaw.

Co gotujemy na obiad.

I.
Bigos myśliwski z resztek od niedzieli
kartofle faszerowane
kompot z wiśni (konserwy).

II.
Zupa grochowa z wędzonką
Pieczeń cielęcą z jarzynką lub sałatą
Legumina z sokiem.

III.
Jaja sadzone na szpinaku
Karp z wody z masłem
Sałatka z surowej kwaśnej kapusty.

IV.
Zupa szczawiowa
Zrazy zwijane z kaszą
Kompot z suszonych śliwek.

V.
Rosół z ryby z kluseczkami
Ryba w sosie chrzanowym
Budyń czekoladowy.

VI.
Barszcz czysty na kościach
Comber barani
Jabłka pieczone.

VII.
Rosół z kluseczkami
Gołąbki pieczone
Kompot ze śliwek (konserwowanych).

Rady praktyczne.

— Nowe garnki tzw. kamienne czy steingutowe będą w użyciu trwalsze, jeżeli je włożymy w kociołek, wysłany sianem czy słomą, w zimną wodę i doprowadzimy do zagotowania. Niech ostygną w tejże wodzie. Czyścić je można miałkim piaskiem lub popiołem. Żeby polewa nie pękała, nigdy nie lać w nagrzane naczynia zimnej wody. Garnki kamienne należy kupować tylko fabrykowane w pierwszorzędnych zakładach, gdyż do polewania stosują dość często ołów, ktory następnie przenika do potraw i może spowodować ciężkie zaburzenia w zdrowiu.

— Karty myje się ładnie czystym spirytusem. O ile są zniszczone i zmatowiałe, na watkę, którą myliśmy kartę, wziąć nieco talku kosmetycznego i wycierać do glansu. Spirytus denaturowany nie będzie odpowiedni, bo farbuje. Można także myć benzyną, a lepsze gatunki nawet piwem. Po wyschnięciu przecierać talkiem.

Zmora porządków świątecznych.

O święta tanie i spokojne.

(j) Żyjemy w czasie największego zamętu domowego; **od dwóch tygodni o niczym innym się nie słyszy jak tylko o świątecznych porządkach,** które wprowadzają panie domu w stan ciągłego rozdrażnienia.

Właściwie te świąteczne, generalne sprzątania powinny zniknąć nareszcie z życia domowego. Mieszkanie powinno być utrzymane w czystości przez cały rok, a nie tylko na Gwiazdkę i Wielkanoc, kiedy przypomina się gospodyniom, że firanki są brudne, ściany, meble niemożliwie okurzone, a okna i ramy pozostawiają dużo do życzenia pod względem czystości.

Tego rodzaju nastawienie jest błędne i **źle świadczy o organizacji i czystości panującej w domu.** Gdy w ciągu całego roku będziemy raz w miesiącu oczyszczały całe mieszkanie z kurzu, to nigdy nie będzie zachodzić potrzeba przewrócenia domu do góry nogami, a na święta nie będziemy miały powodu do narzekania. Większość pań panicznie boi się tych największych świąt w roku, gdyż **nieszczęsne porządki tak pozbawiają je sił i zdrowia, że zamiast podczas świąt zabawić się trochę, są zmęczone, senne i chore.**

Po załatwieniu więc wszystkich przedwstępnych spraw należy się zająć przygotowaniem stołu i potraw.

Prawie wszyscy mamy niezbyt duże dochody i **budżet nie zezwala nam na urządzanie luksusowej zastawy.** Trzeba jednak pamiętać zawsze o umiarze i nie kupować zbyt dużo mięsa i drogich drobiazgów, bez których możemy się z powodzeniem obyć. Lepiej przygotować mniejsze, ale dobre potrawy. Robienie wielkich zapasów świątecznych jest i kosztowne i niezdrowe, gdyż wszelkie szynki i kiełbasy nie mogą zbyt długo leżeć i tracą smak. A **po cóż znów karmić domowników przez tydzień tymi samymi gatunkami?**

Tak samo ma się sprawa z pieczywem. Zamiast kilka gatunków babek, ciastek, tortów, które potem konsumuje się przez długi czas, lepiej upiec jedną a najwyżej dwie małe o odmiennym smaku babeczki, trochę kruchych ciastek lub mały mazurek i koniec. **Skończą się święta i później także przecież będzie można upiec dla siebie jakiś dobry, a głównie niedrogi przysmak.**

Stół pokrywamy ładnym obrusem, o delikatnym, bardziej wiosennym deseniu; rozstawiamy kwiaty i dekorujemy go według własnych upodobań i możliwości. Pokrojone mięso ustawia się na półmisku, przybranym zielenią, mazurki na kryształowych talerzykach, tort na podstawie, przykrytej białą papierową serwetką; w naczyniach fajansowych czy porcelanowych podaje się sosy zimne, chrzan, musztardę. Jajkami w



skorupce ozdabia się stół, zaś pokrojone, ułożone w gwiazdę na szerokim półmisku ustawiamy na środku stołu.

Gdy pani domu rozsądnie rozłoży pracę — żadne święta nie będą jej sprawiały kłopotu, a zmora świątecznych porządków zginie bezpowrotnie.

Kącik Pani domu.

Przez cały rok, a głównie w okresie świątecznym pilnie przeglądamy książki kucharskie, by stosownie do możliwości finansowych móc przygotować serię przysmaków, tak niezbędnych w domu.

Podajemy niżej parę przepisów, które nie są zbyt kosztowne i każda pani będzie mogła wybrać sobie najodpowiedniejszy.

Jaja nadziewane. I. Twarde jaja przekroić na połowę, wyjąć żółtka, ustawić połówki w koło jak rząd koszyczków i napełnić żółtkami, utartymi z musztardą, albo pasztetem, przecieranym z masłem, albo sardelami z masłem i żółtkiem.

II. Jaja twarde przekroić dwa razy, nadziać wątróbką przetartą z masłem, lub farszem z szynki, przecieranym z masłem, nadziewać tak, by farsz stanowił wystające dwie obręcze, ściąć oba końce jaj i postawić. Na wierzchu każdego jajka przylepić surowym białkiem czapeczkę z czerwonej rzodkiewki z listkami.

Skórki pomarańczowe w czekoladzie. Gotować skórki do miękkości. Kilkakrotnie odlewać kipiącą wodę i nalewać zimną. Ugotowane wyłożyć natychmiast na sito, by obeschły: krajać okrągło lub podłużnie. Smażyć 50 deka skórek w 75 deka cukru aż skórki są przezroczyste, rozłożyć na półmisku, by wyschły. Nazajutrz rozgrzać czekoladę (kuwerturę), mieszając ciągle, dodać łyżeczkę masła, maczać skórki wyjmując widelcem i kłaść na papier oliwą wysmarowany.

Rogaliczki śmietankowe. Jedna ósma kg mąki, jedna ósma kg masła, jedna ósma litra kwaśnego mleka, 1 deka rozpuszczonych drożdży, 1 jajo i łyżkę cukru. Dobrze wyrobić i trzy razy składać i wałkować jak francuskie ciasto. Potem cienko wywałkować, krajać kwadraty, nadziewać konfiturą, powidłami lub marmeladą, formować rogaliczki, smarować rozbitym jajkiem i piec w gorącym piecyku.

Ciasteczka z twarogu. Tyle mąki, ile masła, ile tartego twarogu. Dobrze wyrobić, wytaczać, wykrawać kółka, nadziewać marmeladą i złożywszy wykroić radełkiem miniaturowe pierożki.

Pianki. Na każde białko 10 deka cukru pudru i łyżeczka cytrynowego soku. Ucierać aż wyciągnięta łyżką piana stanie. Piec na blasze posmarowanej woskiem w dość ciepłym piecu (nie suszyć). Zdejmować ostrożnie. Stawiać w dość dużych odstępach bo po wystawieniu do pieca wyrosną. Główna rzecz — temperatura pieca, w zagorącym pianki robią się lepkie i źle się z blachy zdejmują, w zbyt zimnym wysuszają się, powinny wewnątrz pozostać wilgotne.

Pierożki z mięsem. 25 dkg ugotowanego lub pieczonego mięsa przepuścić przez maszynkę. 3 dkg bułki namoczyć przed tym wycisnąć przed użyciem i wymieszać razem z mięsem. Potem 6 dkg posiekanej cebuli i 4 dkg tłuszczu usmażyć i znów zmieszać z mięsem. Gotowy farsz kładziemy do przygotowanego z 30 dkg mąki ciasta, jak wyżej.

—::—

— Azbestowa płytka chroni potrawy od przypalenia, szczególnie jest pożyteczna przy dosmażaniu marmelad, powideł itp. Znajdująca się w handlu ma przeważnie wygląd krążka tekturowego, wielkości talerza deserowego, okutego blachą. Podstawiamy ją pod rondle w celu zmniejszenia gorąca. Można ją położyć wprost na płomień maszynki gazowej, jednakże od silnego ognia psuje się dość szybko. Sprzedają ją w sklepach z naczyniami kuchennymi.

Szkoła wdzięku

Amerykanie twierdzą, że wszystkiego można się nauczyć, a więc: bogactwa, szczęścia, urody, szyku i wdzięku — potrzeba tylko woli, dyscypliny i organizacji. **Amerykanki przewyższają mężczyzn w wytrwałości, z jaką dążą do celu.** A celem ich — bogactwo i niezależność. Droga ku temu jest twarda, najeżona trudnościami, a mimo to, tam za oceanem stale wzrasta liczba kobiet, zdobywających własną pracą pozycję oraz fortunę wprost bajkową.

Amerykanka nie zna przesądów i fałszywego wstydu gdy chodzi o jej karierę. Nie można więc się dziwić, że w Ameryce istnieją instytucje i szkoły, o jakich u nas nawet nie słyszano. Na przykład **szkoła wdzięku i szkoła szyku.** Kobiety amerykańskie zorientowały się, że im nie dostaje czegoś co w życiu przysparza powodzenia, to jest wdzięku. A ponieważ wszystkiego rzekomo można się nauczyć, uczą się wdzięku tak jak my języków, śpiewu czy gry na fortepianie. Z nauczania wdzięku powstała nowa gałąź zarobku, która przynosi około 7 milionów dolarów, a liczba uczennic na kursach dochodzi do **515 tys.** Dyrektorką i założycielką szkoły jest miss Wilson. Jest to osoba miła, około czterdziestu lat licząca, obdarzona dużym naturalnym powabem a prawie nadnaturalnym zmysłem zarobkowania. We wczesnej młodości była artystką, następnie wyszła za mąż, miała córkę i owdowiała. Po śmierci męża została bez środków do życia i ciężko pracowała na utrzymanie. Aż przyszła jej myśl wyzyskania pewnego sobie właściwego fluidu, który jej jednał ogólną sympatię. **Otworzyła szkołę wdzięku i wkrótce stała się wyrocznią w tej dziedzinie.** Wyszła powtórnie za mąż a mąż jej został gospodarzem Instytutu Wdzięku. W biurze instytutu wysyła się co najmniej 70 tys. listów dziennie, ponieważ kursa bywają udzielane przeważnie pisemnie. Podczas gdy mąż pracuje w biurze, Miss Wilson, jak ją stale nazywają, udziela kursów prywatnych w swoich wspaniałych apartamentach w najelegantszej dzielnicy Nowego Jorku. **Cały kurs listowny kosztuje 12,50 dolarów, zaś jedna lekcja prywatna 25 dol.** Miss Wilson zgromadza uczennice w olbrzymim, zbytkownie urządzonym salonie, nosi suknie skromne lecz bardzo wykwintne i prawie wcale nie jest uszminkowana. Nigdy nie podnosi głosu, wszystkie jej ruchy są opanowane i harmonijne a wszystko co mówi jest bardzo uprzejme. Jest głęboko przekonana o celowości swej pracy, a powodzenie ma niesłychane. Jakkolwiek kursa jej przeznaczone są wyłącznie dla pań, ma i klientów mężczyzn przede wszystkim **lekarzy i adwokatów, którzy pragną zawód swój wykonywać z wdziękiem,** co im jedna klientelę. Miss Wilson uczy swoje uczennice wszystkich tajemnic niewieściego czaru. Rozpoczyna od prawidłowej pozycji nóg (co uważa za rzecz podstawową) a kończy na odpowiedzi na oświadczyny miłosne. Między tymi 2-ma punktami mieszczą się wszystkie inne kwestie, jak: **uśmiech, milczenie, rozmowa towarzyska, filuterność, spojrzenie itd.**

Pierwsze lekcje stanowią **ćwiczenie gimnastyczne,** ponieważ ciężar ciała musi spoczywać na prawej nodze wysuniętej w przód. Trzeba też codziennie patrzeć w lustro przez 10 minut, powtarzając przy tym głośno swoje imię i nazwisko. Podobno to ćwiczenie dodaje pewności siebie. Począwszy od szóstej lekcji rozpoczyna się **nauka konwersacji.** Należy unikać wszelkich wzmianek osobistych i prowadzić ogólną rozmowę w pewnym przewidzianym porządku. Prócz tego Miss Wilson daje dużo praktycznych wskazówek, jak oczarować mężczyzn w ogóle, a w szczególe swego wybranego. Mówi kobietom: nigdy nie dajcie poznać mężczyźnie, że go uwielbiacie — nie lubi tego. Patrzcie ze zdziwieniem i jakby oczekując uwielbienie od niego. Nie ma nic lepszego nad zdziwione spojrzenie! **Rozkochany wyraz twarzy wolno mieć tylko kobietom bardzo pięknym i szczupłym.** Pomiędzy radami Miss Wilson jest i taka: jeżeli rozmowa toczy się ospale i jest obawa, że nastąpi krępujące milczenie, zacznijcie mówić o kuchni, na pewno każdy coś powie na ten temat. Dla ducha przeznacza Miss Wilson **50 książek,** które uczennice kursu wyższego obowiązkowo muszą przeczytać, by sprostać wszelkiej konwersacji.

Może panie uśmiechną się z politowanie i nazwią szkołę wdzięku amerykańską blagą — a jednak większość elewek nie zapisała się ani z blagi, ani ze snobizmu. Przeciwnie. **Amerykanki, przeważnie ładne, mają mało wrodzonego wdzięku,** a w walce o chleb muszą zwyciężać rywalki. Ile zalet zewnętrznych trzeba posiadać, żeby zostać sprzedawaczką w wielkim magazynie czy kelnerką w restauracji. Ameryka to kraj słynący z uprzejmości, ale zarazem okrutny — nigdy pewności zajmowanej posady. Nie ma kontraktów, nie ma względów. Wystarcza mała nieuprzejmość a sprzedająca jest zwolniona jeszcze tego samego dnia. Dyrektor pewnego olbrzymiego domu towarowego w Nowym Jorku twierdził, że **wybacza się jednorazową kradzież, nieuprzejmości nigdy.**

Jest jedna rzecz trudna i zagadkowa w przepisach Miss Wilson. Z jednej strony pokazuje szablonowo jak zrobić wdzięk, a z drugiej nie przestaje powtarzać elewkom, że mają być sobą. Nawołuje: bądźcie naturalne stosując się do moich przepisów — i tutaj najważniejsze zadanie jest udziałem uczennicy, żeby z wdzięku nie zrobić martwego szablonu.

Sp.

telegramy

Warszawa, 7. 4. (PAT) W środę 6 bm. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. h. c. Ignacego Mościckiego odbyło się w gmachu **Chemicznego Instytutu Badawczego** na Żoliborzu pod przewodnictwem wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego posiedzenie kuratorium instytutp.

Warszawa, 7. 4. (PAT) W okresie od dnia 27 marca do 2 kwietnia istniało na terenie Polski **221 wypadków pryszczycy.** Z liczby tej zostały w tym czasie zlikwidowane przez wybicie zwierząt 43 ogniska zarazy. W 44 ogniskach pryszczyca wygasła, **pozostało zatem czynnych ognisk pryszczycy 134, z czego w woj. poznańskim 118.**

Niemiecki zwycięzca olimpijski
zginął w Hiszpanii.

Berlin, 7. 4. (PAA). Walczący w szeregach wojsk gen. Franco porucznik armii niemieckiej, Hendriks, zwycięzca w nowoczesnym pięcioboju na olimpiadzie w Berlinie, zginął na froncie w Hiszpanii.

Szczury już uciekają.

Praga, 7. 4. (PAT). Prasa donosi, że w ostatnich tygodniach w coraz większych rozmiarach **opuszcza Czechosłowację emigracja niemiecka i austriacka. Wielu emigrantów wyjeżdża do Ameryki Południowej.**

Odkrycie pokładów rudy żelaznej.

Końskie, 7. 4. (PAT). Polski przemysł górniczy w Bliżynie, pow. koneckiego natrafił w kopalni „Bożydar" na **45-procentową rudę żelazną.**

Wydobyto już około 10 tys. ton rudy, przy czym w kopalni znalazło zatrudnienie 120 osób, rekrutujących się z miejscowych bezrobotnych. Nadto zatrudnienie kilkudziesięciu furmanek włościańskich z okolicznych gmin przyczyniło się do **powiększenia zarobków miejscowej ludności rolniczej.**

Zabójstwo w restauracji.

Kielce. W restauracji Bristol komisarz ziemski z Olkusza Ciszewski obraził kapitana rez. Mikołaja Konarewicza, który wyciągnął rewolwer i położył Ciszewskiego trupem, po czym oddał się w ręce policji.

Obaj byli w stanie podniecenia alkoholem.

Poprawa w stanie zdrowia
J. Em. ks. kardynała Hlonda.

Poznań, 7. 4. (PAT). W stanie zdrowia J. Em. ks. kardynała Hlonda, od kilku dni chorego na zapalenie ucha środkowego, zaznaczyła się wyraźna poprawa po zabiegu, dokonanym przez dra Glabisza.

Proces o zabójstwo administratora.

Łódź, 7. 4. W Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces przeciwko 22 chłopom, uczestnikom samosądu i ukamieniowania administratora majątku Szynczych gm. Czarnocin pow. łódzkiego. Działo się to w dniu 11 sierpnia r. ub. Administrator Justyn Czernicki zwrócił się do zbierającej kłosy Marii Bednarek z żądaniem opuszczenia pola. Między Bednarkową a Czernickim wynikła sprzeczka, a następnie bójka. Na pomoc Bednarkowej nadbiegł syn jej kowal dworski Franciszek. Bednarek uzbrojony był w żelazne kleszcze kowalskie, którymi uderzył Czernickiego w głowę. W obronie własnej Czernicki z pistoletu dał kilka strzałów do Bednarka, śmiertelnie go raniąc. Wieść o tym rozeszła się po okolicy. Wkrótce zebrał się tłum, składający się z przeszło 300 osób, uzbrojony w widły, drągi, kamienie itp. Obstawiono budynek, gdzie ukrył się Czernicki, wtargnięto do środka i ukamieniowano go. Na miejsce zbrodni przybyła policja, która niezwłocznie przystąpiła do dochodzenia. W rezultacie 22 osoby zasiadły na ławie oskarżonych. Do sprawy powołano 50 świadków.

Ks. biskup Radoński u wojewody Raczkiewicza.

Toruń. W środę 6 kwietnia br. wizytował p. wojewodę pomorskiego Władysława Raczkiewicza JE. ks. Karol Mieczysław Radoński, biskup włocławski.

Morderca śp. X. Streicha poddany badaniom psychiatrycznym
w zakładzie dla obłąkanych w Kościanie.

Z Poznania donosi nasz korespondent (hb): W ostatnich dniach obrońca Wawrzyńca Nowaka — zbrodniarza z Lubonia — adwokat dr Kazimierz Nowosielski złożył odwołanie od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu, skazującego — jak wiadomo — zabójcę śp. ks. Streicha **na karę śmierci.** Wywód apelacyjny adw. Nowosielskiego idzie po linii **zrobienia z Nowaka człowieka umysłowo chorego,** a tym samym uwolnienia go od ponoszenia odpowiedzialności za krwawą zbrodnię.

Na 20 stronach pisma maszynowego, adw. dr Nowosielski uzasadnia swój wniosek o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 27 marca br. Obrońca wnosi o dokładniejsze zbadanie swego klienta, który ma podobno okazać się umysłowo chorym.

Wnosi poza tym o zbadanie psychiatryczne Nowaka w Tworkach i **przekazanie sprawy sądowi w innej dzielnicy Polski ze względu na nastrój przeciw oskarżonemu panujący w Poznaniu(!!).** Rozprawa Nowaka przedstawiać się będzie dość sensacyjnie. Nie wiadomo bowiem, czy Sąd Apelacyjny zgodzi się na wnioski obrońcy, czy odrzuci je w całości, czy też tylko częściowo. Jak bowiem wynika z uzasadnienia wyroku z dnia 27. III. 38, Sąd Okręgowy **uznał Nowaka za prowokatora i siewcę komunizmu.** Na podstawie zaś orzeczeń biegłych Sąd przyjął, że osk. Nowak „jest całkowicie odpowiedzialny za swoje czyny i zdawał sobie dobrze i jasno sprawę ze znaczenia i konsekwencyj dokonanej przez siebie zbrodni. Przy wymiarze kary sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących i dlatego też wymierzył Wawrzyńcowi Nowakowi karę śmierci".

* * *

Poznań, 7. 4. (hb). Sąd Apelacyjny w Poznaniu przydzielił sprawę Nowaka sędziemu dr. Haberowi, który będzie ją referował na rozprawie. Jak się nasz korespondent dowiedział z miarodajnych źródeł, **postanowienie poddania Nowaka ponownym badaniom psychiatrycznym już zapadło na wczorajszym niejawnym posiedzeniu sądu.** Decyzję powzięto na skutek oświadczenia samych biegłych dr. Warpechowskiego i dr. Frąckowiaka, którzy stwierdzili, że na dokładne zbadanie Nowaka mieli zbyt mało czasu i wyrazili opinię, że powinien on zostać poddany badaniu klinicznemu. **Obecnie polecono zbadać Nowaka biegłym dr. Bielawskiemu i dr. Berezowskiemu z zakładu psychiatrycznego w Kościanie.** Biegłym przekazano już akta sprawy. Nowak przebywa tymczasem w Poznaniu, gdzie też zostanie przez biegłych zbadany. Gdyby jednak biegli tego zażądali, Sąd nakaże przetransportowanie go do kliniki w Kościanie. Rozprawa odbędzie się natychmiast po ukończeniu badań psychiatrycznych. Przewodniczyć jej będzie wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu dr Eugeniusz Wiher.

Skazanie fałszywego lekarza.

Poznań, 7. 4. (tel. wł.). Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrzył wczoraj sprawę Walentego Kukulskiego, oskarżonego o oszustwa tego rodzaju, że wobec szeregu osób podawał się za pułkownika-lekarza i w ten sposób „łapał" pacjentów, nie mając zgoła lekarskiego wykształcenia, a tym samym i praw do praktyki lekarskiej. W grudniu 1932 Kukulski miał wielu pacjentów gruźlików, których leczył między innymi zastrzykami Friedmanna, niedozwolonymi w Polsce i pobierał po 120 zł za taki zastrzyk. Surowica Friedmanna jest tego rodzaju, że przeszczepia się ludzkie laseczniki na żółwia, a uzyskaną dopiero w ten sposób surowicę zastrzykuje się gruźlikowi. Opinia lekarzy o tych zastrzykach jest ujemna. Są nieszkodliwe, ale też nie pomagają. Nie pomogły też pacjentom Kukulskiego, którzy mimo leczenia ich przez „cudotwórcę", biorącego bardzo słone honoraria, umierali. Kukulskiego sprowadziła przed oblicze sądu sprawa pacjentki — Forbrichowej, która na skutek jego zabiegów popadła w rozstrój nerwowy i dziś przebywa w domu obłąkanych.

Po całodziennej rozprawie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Kukulski skazany został na 20 miesięcy więzienia bez zawieszenia i utratę praw na przeciąg trzech lat.

(hb).

Nawałnica nad Śląskiem Opolskim spowodowała tragiczne wypadki.

Katowice, 7. 4. (PAT). Ze Śląska Opolskiego donoszą: Ostatnie **nawałnice, jakie przechodziły nad Śląskiem Opolskim, spowodowały szereg wypadków.** W Gliwicach huragan zerwał dach domu, rzucajcą część dachu na kolumnę robotników. Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, a drugi odniósł ciężkie obrażenia. W Oleśnie nawałnica wyrwała starą lipę, która upadając na dach, zniszczyła część domu. W czasie szalejącej wichury Odrą płynął galar naładowany po brzegi żwirem. Pod Bolkiem **spiętrzona fala zalała łódź, która z całym ładunkiem poszła na dno.** Dwaj robotnicy wpadli do wody. Jeden z nich 33-letni A. Przywara utonął, drugi 32-letni T. Kaleja z Bolka wpadł pod śrubę motorową, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia. Ostatnim wysiłkiem Kaleja zdołał dopłynąć do brzegu.

Straszny wypadek
na dworcu w Inowrocławiu.

Inowrocław. W środę przed południem na dworcu kolejowym w Inowrocławiu wydarzył się tragiczny wypadek. Monter kolejowy Henryk Grześkowiak, lat 25, zam. w Inowrocławiu, przechodził obok stawidła w w poprzek toru kolejowego przed parowozem pociągu, mającego za chwilę odejść do Poznania. Grześkowiak zamierzał przejść na drugi tor. Gęsta para, wydobywająca się z parowozu, przesłoniła mu widok tak, że Grześkowiak wpadł wprost pod koła nadchodzącego w tej chwili parowozu pociągu Poznań-Toruń.

Kierownik parowozu nawet nie zauważył wypadku. Dopiero po zatrzymaniu pociągu spostrzeżono strasznie poturbowanego Grześkowiaka. Odstawiono go do szpitala powiatowego, gdzie stwierdzono złamanie kręgosłupa, zgniecenia klatki piersiowej i ciężkie obrażenia głowy. Po 9 godzinach Grześkowiak zmarł.

Tragicznie zmarły był kawalerem, a rodzina jego zamieszkuje w Poznaniu.

Zamach morderczy i samobójczy sierżanta.

Lwów, 7. 4. Mieszkanie Marii Kurzydymowej, kierowniczki sklepu Małopolskiego Związku Mleczarskiego, separowanej żony sierżanta wojskowego Juliana, zajętego w sądzie wojskowym w Krakowie, było wczoraj o północy widownią wstrząsającego zajścia: zamachu morderczego i samobójczego. Sierżant Kurzydym, będąc wdowcem i ojcem dwojga dzieci, przed kilku laty ożenił się z Marią Nowicką, liczącą dziś 30 lat.

Z powodu niezgodności charakterów, nastąpiła pomiędzy nimi separacja.

Kurzydym przyjechał w niedzielę do Lwowa, a po wyszukaniu mieszkania żony, udał się do niej. Zachowanie się sierżanta w pierwszej chwili nie wskazywało bynajmniej na to, iż zainscenizuje on niebawem wstrząsającą scenę, — oboje bowiem poszli do kinoteatru, a następnie powrócili do mieszkania przy ul. Jabłonowskich. Wywiązała się pomiędzy nimi sprzeczka na tle ich pożycia. W pewnym momencie sierżant wyciągnął rewolwer i strzelił do swej żony kilkakrotnie, raniąc ją w klatkę piersiową, w końcu wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Ciężko ranną Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala.

Dochodzenia prowadzi policja i żandarmeria.

Żydowskie pocztówki wielkanocne.

Społeczeństwo nasze, kupując pocztówki wielkanocne i inne, zwraca pilną uwagę, aby nie kupować pocztówek pochodzenia żydowskiego.

Szuka skwapliwie wyrobów i wydawnictw rdzennie polskich. Jest jednak poważnie wprowadzone w błąd, gdyż podane niżej firmy, tak ślicznie brzmiące, są czysto żydowskie.

Salon Malarzy Polskich — Kraków lub tylko litery S. M. P. K., Akropol — Kraków, Polonia — Kraków, Galeria Polska — Kraków lub monogram czy litery H. B. K., Sztuka — Kraków lub monogram czy litery A. S. K., Ostrowski — „Ostro" lub tylko litery czy monogram w palecie A. I. O., Współczesna Sztuka — Przemysł lub litery czy monogram W. S. P. Dla zamaskowania swego żydowskiego pochodzenia, niektóre z nich nie podają obecnie żadnej firmy, ani też znaków lub tylko podają godła: „Pastel", „Alabaster", „Aquarel", „Bromoton".

W dodatku firmy te reprodukują pocztówki z wizerunkiem zmartwychwstającego Chrystusa, co nareszcie będzie ukrócone, bowiem w dniu 28 marca b. r. wszedł w życie zakaz wyrabiania i sprzedaży przedmiotów z wizerunkiem świętych przez żydów. Zwracamy uwagę, iż jedyne w kraju rdzennie polskie specjalne wydawnictwo (poza społecznymi) na każdej swej pocztówce zamieszcza firmę Fr. Karpowicz, Warszawa, Marszałkowska 151, na co przy kupnie uważać należy.

Niektóre firmy o słabym poczuciu obywatelskim, mając pocztówki żydowskie, udają, iż nie wiedzą o tym, lub też tłumaczą, iż pocztówki rdzennie polskie są droższe — co jest nieprawdą. Sami sprawdziliśmy, iż ceny nie są wyższe, wykonanie zaś i dobór wyjątkowo ładne.

Resztę pozostawiamy poczuciu obywatelskiemu jednostek, pamiętając, iż siła, dobrobyt i wielkość narodu to rdzennie polski handel i przemysł.

Celem otwarcia oczu społeczeństwu, prosimy wszystkie gazety prowincjonalne i zagraniczne zamieścić niniejszy komunikat.

Gdańskie władze skarbowe
ostro zabierają się do żydów.

Gdańsk, 7. 4. (PAT). Policja gdańska aresztowała tutejszego kupca, obywatela gdańskiego, **Mikołaja Bortza,** wyznania mojżeszowego, pod zarzutem popełnienia nadużyć podatkowych. W związku z tym **osadzono w areszcie jeszcze 4 osoby,** wśród nich b. **posła** do sejmu gdańskiego **Rahna.** Na skutek akcji gdańskiego urzędu podatkowego jedna z większych firm jubilerskich w Gdańsku **Neufeld i Synowie** zmuszona została do likwidacji swoich zakładów i sprzedaży 3 kamienic, będących własnością wspólników firmy.

Na „Darze Pomorza" wszystko w porządku.

Gdynia. „Dar Pomorza" w dniu 5 bm. w południe znajdował się pod 50 st. 32 min. szerokości północnej i 2 st. 22 min. długości zachodniej, tj. u brzegów Francji. Na statku wszystko w porządku. „Dar Pomorza" od wtorku znajduje się w strefie ciszy i niepomyślnych słabych wiatrów.

„Batory" wyruszył w podróż.

Gdynia,. W środę wieczorem odszedł z Gdyni do Nowego Jorku w normalną podróż polski transatlantyk motorowy „Batory", zabierając na pokładzie swym około 600 pasażerów oraz ładunek drobnicy i poczty. W drodze swej statek ten zawinie, jak zwykle, do Kopenhagi i Halifaxu. Przyjazd do Nowego Jorku przewidziany jest na dzień 16 kwietnia, a jego powrót do Gdyni 29 bm.

Strajk głodowy w Pucku.

Puck, 7. 4. Wielkie poruszenie w Pucku wywołał wybuchły w ubiegły poniedziałek strajk robotników, zajętych przy pracach miejskich. Przebieg strajku jest spokojny. Strajkujący żądają zatrudnienia nadal wszystkich bezrobotnych przez przeciąg całego tygodnia, a nie dorywczo po jednym dniu. Wobec tego, że Zarząd Miejski z braku odpowiednich funduszów na to się nie zgodził, ludzie zatrudnieni przy pracach miejskich ogłosili we wtorek „głodówkę". W niezamieszkałym budynku Kleby przy rynku ulokowało się około 75 strajkujących, oświadczając, że tak długo będą tam siedzieli i nie przyjmowali posiłków, aż żądania ich zostaną uwzględnione. Strajkujący robotnicy nocują na podłodze przebudowywanego obecnie domu. Na ich dobrowolnym więzieniu — ostatniej desce ratunku — powiewa czarna chorągiew z trupią głową i napisem „Chcemy chleba!"

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna. tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni Apteka Pod Orłem.

REPERTUAR KIN:

As: „Don Bosco".
Słońce: „Siódme niebo"
Stylowy: „Zaginiona wyspa".
Świt: „Burłak z nad Wołgi".
Mątwy nieczynne.

— **Nowe koło Czerwonego Krzyża założono w Tucznie.** Zebranie organizacyjne zwołała i zagaiła p. Wichlińska z Tuczna, podnosząc w swoim przemówieniu ogólne zasady organizącji Czerwonego Krzyża. Następnie na zaproszenie p. organizatorki zabrał głos prezes oddziału P. C. K. w Inowrocławiu naczelnik sądu p. Walerych, rozwijając w dalszym ciągu ideę organizacji czerwonokrzyskiej. Celem szczegółowego zapoznania zebrania z pracą C. K. w Polsce oraz na terenie miasta i powiatu inowrocławskiego wygłosił bardzo ciekawy wykład p. prof. Kamiński z Inowrocławia. Podczas dyskusji wpisywali się zebrani na listę członków, tworząc koło, składające się z 50 osób. Zarząd ukonstytuował się następująco pp.: Wichlińska prezeska, Kosiakowa z Jaksic wiceprezeska, Murawa z Tuczna sekretarz, Wichliński zast. sekr., Strzemkowski z Tuczna-wsi skarbnik i Zimny z Tuczna zast. skarbnika. Życzeniami pomyślnej współpracy oraz rozwoju nowej placówki prezes p. Walerych zakończył zebranie.

WYRZYSK. W piątek, dnia 8 kwietnia 1938 r. o godz. 11 przed południem w sali obrad rady powiatowej w Wyrzysku odbędzie się pod przewodnictwem p. starosty powiatowego Ludwika Muzyczki roczne walne zgromadzenie wyrzyskiego obwodu powiatowego LOPP.

STRZELNO. (mk) W Mięcierzynie 3-letni chłopiec mieszkający u swego dziadka rolnika Łuczaka wyszedł z domu i udał się nad staw. Zaniepokojeni dłuższą nieobecnością dziecka domownicy, szukając chłopca, znaleźli go martwego na brzegu stawu.

— Za pomocą wyjęcia szyby w oknie włamali się nieznani sprawcy do mieszkania p. Zacha i skradli kompletnie nowy rower męski, ubranie świąteczne i 6 zł gotówki.

MOGILNO. (mk) W Domu Kat. rozegrał Policyjny Klub Sport. rewanżowe zawody w siatkówkę z gnieźnieńskim Pol. Kl. Sport. Wynik 2:1 na korzyść Mogilna. Gra interesująca.

— Walne zebranie Chóru Kościelnego wybrano do nowego zarządu ks. Knasta prez., pp.: Probańskiego zast., Grundkowską sekr., Maciejewskiego zast., Romianowskiego skarb., Głowacką i Bobrowskiego bibl., Krystkowiaka i Walterównę ławnikami.

KWIECISZEWO. (mk) W Czarnotulu z inicjatywy prezesa pow. W. T. K. R. ks. prob. Sołtysińskiego zorganizowano Kółko Rolnicze. Do zarządu wybrano pp. Bartza A. prez., Króla J. zast., Janikowskiego M. sekr., Trudzińskiego skarbn.

PAKOŚĆ. W piątek, 1 bm. odbyła się w Pakości kontrola koni, podczas której dyplom z złotym medalem za najokazalsze typy i wzorowe utrzymanie koni otrzymał p. Michał Sobecki, rolnik z Dobierzewiczek.

— Z prawdziwym żalem pożegnał Pakość lekarza dr. Cichosza, który przeniósł się na stanowisko lekarza powiatowego do Mogilna.

— W niedzielę, 3 bm. odbyło się w lokalu p. W. Jeniowskiego zebranie Tow. Przemysłowców. Głównym celem zebrania było omówienie urządzenia obchodu 50-lecia tej organizacji, który to jubileusz przypada w tym roku. Zebraniu przewodniczył prezes p. Leon Antczak.

ŻNIN. W ub. niedzielę odbyło się w Wielkopolance walne zebranie inwalidów wojennych. Zagajenia dokonał prezes p. Mnichowski. Przewodnictwo objął p. Jan Zanto. Ze sprawozdań członków zarządu wynika, że załatwiono 1000 spraw; odbyły się 3 uroczystościowe zebrania, a saldo na rok następny wynosi 259,17 zł. Do zarządu wybrano pp.: T. Bartza, Leśniewskiego i Furmanka. Skład komisji rewiz. pp.: Kolczyński, Strzelecki i Kolaszewski. Sąd honorowy: Zanto, Wesołowski, Kasprzak, Jasieniecki i Kuszewski.

— Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej zdał egzamin mistrzowski w zawodzie kowalskim p. Edmund Tomaszewski ze Żnina, który należy do najmłodszych mistrzów w mieście.

— Uroczo położona miejscowość Ostrówce, w pow. żnińskim, dokąd zjeżdżają rokrocznie harcerze i dziatwa szkolna na kolonie letnie, a obywatele miejscy na zdrowotny odpoczynek, stanie się wkrótce wspaniałym letniskiem. Władze Ub. Społ. wykupiły tam największą posesję i już są w toku prace przeróbkowe pokoi oraz przemyślony jest podział na potrzebne gabinety letniskowe, lekarski itp.

— Z dniem 1 bm. przeszedł na emeryturę dyrektor kolejki powiat., p. Fr. Kotowski. Kierownictwo kolejki przyjął na razie p. inż. Gliński z wydziału powiatowego.

GNIEZNO. (fb) Tow. Kupców w Gnieźnie w trosce o poziom dekoracji i reklamy na tut. gruncie — zorganizowało kurs dekoratorski w dniach od 18 października 1937 r. do 31 marca br., zakończony konkursowym dekorowaniem okien wystawowych. Kurs, którego kierownictwo spoczywało w rękach p. prof. Horodyskiego, odbywał się w gimnazjum kupieckim. Na kurs zapisało się 19 uczestników a egzamin zdało 10. Bardzo efektowną dekorację wykonał p. Dopierała. Komisja egzaminacyjna w składzie pp.: Sieńkowska, Holka, Kropidłowski, Z. Engler, Wojciechowski, Koczorowski i prof. Horodyski przyznała wynik b. dobry pp.: Dopierale, Sommerey'owi, Bubaczowi i Nowickiemu, wynik dobry pp.: Bąkowskiemu, Łacińskiemu, Kabacińskiej, Łaniewskiemu i Miłowskiemu, a wynik dostateczny p. Markowskiemu.

— Pod przewodnictwem prezesa p. Pokładeckiego odbyło się walne zebranie gnieźnieńskiego Kółka Rolniczego. Po sprawozdaniach członków zarządu nastąpił wybór delegatów na walne zebranie powiatowe. Wybrano pp.: W. Lewandowskiego, Moleckiego, Fr. Boruckiego, Berczowskiego, L. Patora, Święcichowskiego, M. Kazubskiego, L. Kozłowskiego, Bobkiewicza i Kaźmierskiego.

CHODZIEŻ. (bf) Z okazji 70-lecia istnienia Sokolstwa Polskiego miejscowy Sokół urządził w sali Strzelnicy uroczystą akademię. Na program złożyły się deklamacje, popisy gimnastyczne i tańce narodowe. Publiczność, wśród której nie brakło i przedstawicieli miejscowych władz, wypełniła salę po brzegi.

— W ub. niedzielę odbyło się na stadionie spotkanie towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy K. S. „Nielba" z Wągrowca a miejscową „Polonią". Mecz zakończył się wynikiem 2:0 dla „Polonii".

— Zbiórka uliczna, przeprowadzona przez miejscową inteligencję, na „Wielkanocny dar dla dzieci", dała pokaźny wynik. Zebrano mianowicie ogółem 435,95 zł.

Rolnicy kujawscy łączą się organizacyjnie

z rolnictwem Pomorza.

Włocławek. W dniu 2 kwietnia br. odbyło się we Włocławku nadzwyczajne walne zebranie Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych przy udziale miejscowych władz oraz przedstawiciela Pom. Tow. Rolniczego z Torunia, dyr. Zakrzewskiego. Na zjazd przybyli w komplecie wszyscy prezesi i delegaci Kółek Rolniczych pow. włocławskiego.

Najgłówniejszym punktem porządku obrad była sprawa połączenia się rolnictwa pow. włocławskiego z P. T. R. Po zapoznaniu się ze stanowiskiem zarządu powiatowego oraz prezydium Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych, zebrani **jednomyślnie oświadczyli się za wystąpieniem z C. T. O. i K. R. w Warszawie i połączeniem się z P. T. R.** Na wniosek p. Wojtasika walne zebranie uchwaliło zgłosić z dn. 2 kwietnia br. likwidację C. T. O. i K. R. we Włocławku, ustalając zarząd jako komisję likwidacyjną. Ostateczny termin zakończenia wszelkich czynności likwidacyjnych ustalono na dzień 30 czerwca br. W niedługim zaś terminie zostanie zgłoszony do rejestracji uzgodniony z P. T. R. statut Tow. Rolniczego Powiatowego we Włocławku, a wówczas wejdą w jego skład wszystkie kółka rolnicze całego powiatu.

Po przegłosowaniu wszystkich uchwał zabrał głos przedstawiciel rolnictwa pomorskiego, dyrektor centrali P. T. R., dr. Zakrzewski z Torunia, witając zebranych już jako członków Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Żywiołowa manifestacja, z jaką przyjęto przedstawiciela Pomorza, oraz huczne oklaski, jakie towarzyszyły jego treściwemu przemówieniu, świadczą, iż współpraca rolników pomorskich i kujawskich potoczy się w atmosferze wzajemnego zaufania.

ŚWIECIE. (t) Osadnikowi Górnemu, zam. we wsi Wiąg pod Świeciem, urodził się w ostatnich dniach siódmy syn. Nadano mu imię Ignacy. Na ojca chrzestnego zaprosili rodzice Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

NOWE. (t) Posiedzenie Rady Miejskiej, jakie odbyło się w ub. wtorek pod przewodnictwem burmistrza p Kuchczyńskiego, omawiało gospodarkę przedsiębiorstw miejskich, m. in. gazowni, która swą produkcję z roku na rok zwiększa, dzięki wzrostowi konsumcji gazu jak i zastosowaniu gazu zamiast węgla do napędów maszyn rzeźni miejskiej. Wielkie zainteresowanie wśród radnych wywołało sprawozdanie z akcji przygotowawczej do pierwszych targów meblowych w Nowem, których organizacją zajmuje się komitet targów z zarządem miejskim jako gospodarzem targów na czele. Przedstawiciel przemysłu meblowego p. Lauda, wyraził na zebraniu zapewnienie, że wystawcy, przygotowując już swe eksponaty, dadzą z siebie tyle, by te targi pod względem ich obesłania zaimponowały doborem i jakością towaru.

WIELKI KOMÓRSK. (t) Gromadzkie koło LOPP zostało założone w naszej miejscowości, dzięki inicjatywie koła gminnego w Warlubiu i przy pomocy obwodu powiatowego. Zarząd koła tworzą pp. Majewski, Gracjan Cejrowski, Franciszek Karpiński, Ksawery Piechocki, Maria Hadrych. Komisja rewizyjna składa się z pp. Leona Piechockiego, Leona Krefta i Czesława Nadolnego.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce": „Ułan ks. Józefa".

— Miejscowe Tow. gimn. Sokół urządza w dniu 10 kwietnia br. w sali p. Kostrzewy, hotel „Dwór Wąbrzeski". wielkie zawody bokserskie o mistrzostwo powiatu wąbrzeskiego.

— W poczekalni kolejowej na dworcu w Brodnicy zmarł nagle na udar serca mieszkaniec Piwnic, wsi położonej w powiecie wąbrzeskim, Ferdynand Marks, lat 74. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej w Brodnicy.

BRODNICA. (g) W więzieniu brodnickim został osadzony na polecenie sędziego śledczego Czesław Pankowski, robotnik, zam. w Szabdzie. Pankowski oskarżony jest o ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane na osobie Kazimierza Celmera, robotnika, zam. w Bartnikach.

WEJHEROWO. (a) Przy końcu ub. tygodnia nocą nieznani dotąd wandale połamali na autostradzie Żwirki-Wigury w Rumii, 55 drzewek przydrożnych. Jako podejrzanych przytrzymano Spornych Józefa i Stefana z Rumii.

— Z okazji „Tygodnia Polskiego Zw. Zachodniego" w Wejherowie w ub. niedzielę na sali p. Prusińskiego odbyła się akademia, na którą m. in. złożył się obszerny referat p. prof. Łąckiego pt. „Przygranicze — pancerzem Rzeczypospolitej Polskiej" oraz deklamacje. Uchwalono odpowiednią rezolucję.

CHEŁMŻA. (e) W dniu 30 marca br. wybuchł groźny pożar w zabudowaniach rolnika Jana Wiśniewskiego w Chrapicach, pow. Toruń. Ogień rozszerzał się w błyskawicznym tempie. Dzięki energicznej akcji ratunkowej Och. Straży Pożarnej z Chełmży, która w 14 minutach stanęła na miejscu, zdołano pożar zlokalizować, ratując budynek od całkowitego spalenia. Szkody wyniosły ok. 4 tys. zł.

CHEŁMNO. (lm) W niedzielę, 3 bm. odbył się w Chełmnie w sali hotelu Centralnego mecz bokserski, w którym miejscowy Sokół odniósł zwycięstwo nad drużyną Zw. Strzeleckiego z Grudziądza. Jest to tym cenniejsze zwycięstwo Sokołów, gdyż treningi odbywali oni dopiero od niedawna. Trenerem jest p. Jan Kamiński. Sokół zwyciężył w stosunku 10:6.

— Parafialna Akcja Katolicka urządziła przed paru dniami drugi wieczór dyskusyjny, który zgromadził 65 słuchaczy. Referat pt. „Okultyzm" wygłosił p. prof. Guzikowski.

CEKCYN. (fm) Ostatniej niedzieli tut. Tow. chóru kościelnego „Dzwon" obchodziło 10-lecie istnienia. Na sali p. Cybulskiego odbyła się uroczysta akademia, w czasie której ks. prob. Karczyński wręczył dyplomy zasługi członkom: Wł. Makowskiej, Wł. Gierszewskiej, W. Rydzkowskiej, org. Makowskiemu, zast. dyryg. Gierszewskiemu, J. i B. Siewertom, M. Maroszowi i P. Knieciowi.

TCZEW. (as) Dyrektor kursów kierowców samochodowych p. Władysław Chmielewski z Tczewa (ul. Kościuszki nr 15), długoletni nasz abonent, został przez prezesa sądu okręgowego w Chojnicach mianowany zaprzysiężonym rzeczoznawcą sądowym w sprawach samochodowych na obwód sądów okręgowych w Chojnicach i Gdyni.

— We wtorek po południu służąca Weronika Chabrowska, zatrudniona u rolnika M. w Wielkiej Głońcy, znalazła na strychu pod dachem, ukryty kartonik, w którym znaleziono znajdujące się w pełnym rozkładzie zwłoki, prawdopodobnie zamordowanego noworodka. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

CZERSK. (ał) Z nastaniem obecnej wiosny wzmógł się w Czersku ruch samochodowy. Główny ruch odbywa się na szosie Chojnice—Tczew, gdzie prócz niemieckich, przejeżdżają tranzytem także samochody z innych państw. Poza tym jest Czersk jakoby bramą łączącą Gdynię z resztą Polski. Przejeżdżają tu więc samochody ciężarowe i osobowe z Częstochowy, Katowic, Poznania, Łodzi, Bydgoszczy i innych miast do Gdyni i z powrotem. Wobec wzmocnienia się przez lato ruchu samochodowego na tej trasie, należałoby zawczasu przebudować most na Czerskiej Strudze przy ul. Szkolnej, gdyż tędy jest najlepsza i najbliższa droga. Most obecny jest obliczony na nośność 5 t., gdy tymczasem przejeżdżają przez niego samochody z ciężarem 10—15 ton. Wobec takiego przeciążenia most ten w ub. r. kilkakrotnie się załamał. Powyższe powinny odpowiednie czynniki wziąć pod uwagę, ażeby most obecny nie hamował pod żadnym względem łączności samochodowej Gdyni z resztą Polski.

Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Kobiety nad przepaścią".
Gryf: „Eskapada".
Orzeł: „Dzikie ścieżki".

— **Zakończenie kursów dla przedpoborowych** odbyło się po nabożeństwie w kościele farnym, na dziedzińcu szkoły przy ulicy Curie-Skłodowskiej. P. prez. miasta Włodek w dłuższym przemówieniu podziękował wszystkim pracownikom oświatowym oraz kadrze instruktorskiej wojskowej za ofiarną pracę, a przedpoborowym wykazał doniosłość zajęć, kontynuowanych w czasie trwania kursów. W imieniu dowódcy garnizonu przemówił p. kpt. Bork, a następnie przedstawiciel szkolnictwa p. insp. Siciński. Staraniem zarządu miejskiego każdy z przedpoborowych otrzymał bezpłatny bilet wstępu do jednego z teatrów świetlnych.

— **Ważna konferencja.** Przed kilku dniami dyrektor Monopolu Tytoniowego p. inż. Dobrzyński przyjął na specjalnej audiencji delegację Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, która wręczyła mu obszerny memoriał oraz przedstawiła szereg postulatów kupiectwa pomorskiego w zakresie spraw, związanych z reorganizacją sprzedaży wyrobów tytoniowych. P. dyrektor Dobrzyński ustosunkował się przychylnie do życzeń kupiectwa pomorskiego.

— **Niemcy i ich ostatnie przeobrażenia.** Na powyższy temat w ramach odczytów publicznych Uniwersytetu Poznańskiego w Grudziądzu w sobotę, 9 bm. w auli gimnazjum państw. im. Sobieskiego o godz. 20-ej wygłosi odczyt doc. i zast. prof. U. P. dr. Marian Z. Jedlicki. Wstęp na odczyt 50 i 20 gr.

— **Plon wielkiej misji w Grudziądzu.** Podczas misji św. niestrudzeni ojcowie misjonarze, którzy w liczbie 12 przybyli do Grudziądza, wygłosili około 300 nauk we wszystkich kościołach parafialnych. Poza tym odbyły się nauki misyjne dla więźniów w domu karnym i więzieniu śledczym oraz dla chorych w szpitalu miejskim. Specjalne nauki dla głuchoniemych wygłosił ks. Bartel, dyr. szkoły głuchoniemych w Wejherowie. We wszystkich kościołach parafialnych przyjęło komunię św. 56.857 osób. Ojcowie misjonarze podkreślali niezwykłą gorliwość mężczyzn w naukach misyjnych. Owocem misji św. było nawrócenie się 26 innowierców, hodurowców, protestantów i badaczy pisma św. oraz zalegalizowanie 18 małżeństw. Szczytem przepięknych uroczystości była w dniu zakończenia misji św. procesja z Najśw. Sakramentem na Rynek, a następnie procesja z krzyżem misyjnym, ustawionym w pobliżu Placu 23 Stycznia, gdzie w przyszłości stanąć ma nowy kościół.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 7 kwietnia 1938 roku.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

REPERTUAR KIN:

Bajka. „90 minut postoju".
Bodega: „Ogród Allacha".
Morskie Oko. „Huragan".
Miraż - Orłowo. „Diabeł dzikiego zachodu".
Lido. „Ubóstwiana".
Lily: „Kły i pazury".
Polonia. „Mały czarodziej".
Zorza. „Straszny dwór".

— **Obroty towarowe portu gdyńskiego za miesiąc marzec 1938 r.** Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym oraz wnętrzem kraju wyniósł 740.737,3 t. (w lutym 677.405,7 t.). Na przywóz przypada 128.434,4 t. (w lutym 138.265,5 t.), a na wywóz 604.412,3 t. (w lutym 535,3 t.) Obrót przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem wyniósł 1.344,8 t. (w lutym 855,3 t.), a obroty z wnętrzem kraju drogą wodną 6.545,8 t. (w lutym 2292,6 t.).

— **Zakończenie kursu dla przedpoborowych** odbyło się w Chylonii. Po mszy św. i przemówieniach hufiec junaków ofiarował 10 zł na FON.

— **W roku 1937 we wszystkich kinach gdyńskich** sprzedano ogółem 815 tys. biletów za kwotę 713 tys. zł. W porównaniu do lat poprzednich frekwencja w kinach gdyńskich wzrosła bardzo poważnie, bo np. w roku 1936 sprzedano 653 tys. biletów za kwotę 606 tys. zł. Jeżeli chodzi o inne widowiska, to na przedstawienia teatralne i rewie sprzedano 46 tys. biletów za sumę 53 tys. zł, na koncerty i odczyty 12 tys. biletów za 15 tys. zł, a do cyrku 21 tys. biletów za 14 tys. zł. Na wystawy sprzedano 10 tysięcy biletów za 7 tys. zł, a na zawody sportowe 56 tys. biletów za 39 tys. zł. Ogólnie biorąc, frekwencja mieszkańców w Gdyni na wszelkie widowiska jest mniejsza, aniżeli w innych większych miastach Polski.

— **Strajk w Szkole Morskiej** wybuchł w środę rano w związku z zajściem między jednym z uczniów a lekarzem szkolnym. Należy się spodziewać, że w najbliższych godzinach strajk zostanie zlikwidowany.

— **Michał Rusinek na 69-tym wieczorze czwartkowym** u Fangrata mówić będzie „O warsztacie powieściopisarza" i odczyta fragmenty z niedrukowanej powieści.

— **Parlamentarna Komisja Pracy.** Na dzień 7 bm. zapowiedziany został przyjazd do Gdyni grupy senatorów, należących do komisji pracy, z wicemarszałkiem senatu Kwaśniewskim na czele. Uczestnicy komisji pracy zbadać mają na miejscu warunki pracy w porcie przy przeładunkach towarów różnego rodzaju, sposób pośrednictwa pracy oraz odbędą konferencje z przedstawicielami pracodawców i pracobiorców.

— **Liczba radioabonentów na terenie Gdyni** wzrasta stale i statystyka na koniec roku 1937 zanotowała 8.367 radioabonentów, gdy przed pięciu laty było na terenie Gdyni zaledwie 880 radioabonentów, czyli 10 razy mniej aniżeli obecnie.

— **Premier Składkowski** ofiarował kołu Związku Rezerwistów w Cisowej radioodbiornik sieciowy marki „Echo". Zarząd koła Zw. Rez. w Cisowej wysłał p. premierowi specjalne podziękowanie.

— **Staraniem Tow. Przyjaciół Nauk w Gdyni** i w ramach jego comiesięcznych odczytów odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 20-ej wykład dyr. dra Jakóbkiewicza p. t. „Nauka i życie". Temat odczytu, który odbędzie się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (ul. 10 Lutego 24), winien zainteresować najszersze warstwy miejscowego społeczeństwa. Wstęp na salę za zaproszeniami; goście mile widziani.

— **Legitymacje turystyczne.** W związku ze zbliżającym się sezonem letnim, p. komisarz rządu wydał zarządzenie, normujące obowiązki przewodników turystycznych. Będą oni posiadali specjalne legitymacje i odznaki, które stanowić będzie opaska płócienna barwy niebieskiej, szerokości 19 cm, zawierająca napis: „Publiczny przewodnik turystyczny Gdynia", nr legitymacji oraz barwy flag narodowych tych państw, których językami włada przewodnik.

BIAŁA TRUCIZNA.

Gdynia poruszona jest sensacyjną aferą narkotyczną, której bohaterem jest lekarz dr L., będący pod zarzutem wystawienia 2000 recept na narkotyki, przeważnie morfinę. Bliższe szczegóły tej smutnej sprawy omówimy po ujawnieniu ich przez śledztwo.

Mieszkam w Gdyni

Gdynia. Miłość to nie tylko wulkaniczne upojenia, haszysze, kosmosy, uniesienia i inne szały. Miłość to także pełne wyrzeczeń i poświęceń, ciche i zrezygnowane znoszenie przeciwności, które obiekt naszych amorów na nas naprowadza.

Z naszą lazurowo-banderową miłością do Gdyni jest takoż.

Mało tego, że szeptamy w rozmarzeniu: o szmaragdowe szafiry! O szafirowe szmaragdy! O mewy, flondry, burty, dźwigary i bryzgi rozfalowane! O sztormy, żagle płótniska, sosny masztowe i, ach, przystojni porucznicy na transatlantykach!

To mało. Prawdziwa miłość musi znieść także „wnętrza" mieszkań gdyńskich, bary, dancingi, pluskwy, wrzaski, pijaków, gospody, sardynki, słowem cały splot tragedyj, kłębowisko wężów, „kij w mrowisku" i „gwoździem w ślepia" objęte globalnie krótkim, lapidarnym, a jakże krzyczącym w niebogłosy zdaniem: „mieszkam w Gdyni".

To trudno, proszę państwa. „Takie czasy nastali". Jednemu willa i garaż, drugiemu niekoniecznie nawet barak na Grabówku: wystarczy mieszkanie na „pryncypialnej" ulicy. Jednemu — szumy prawieczne fal morskich, drugiemu — cztery radia z czterech stacyj i pieśni wstawionych w czterech sąsiednich barach pod oknami.

Bywam nieraz u przyjaciół mieszkających tak właśnie: na głównej ulicy, z pluskwami, radiami, dancingami i bijatykami. W „ich" kamienicy jest mały skromny bar. Taki sobie niewinny, chędogi baruś. Taki sam jest naprzeciwko. Podobne nieco większe lub mniejsze znajdują się obok, w sąsiednich domach.

Gdy zmierzch zapadnie, a purpurowe słońce zanurzy skołataną głowę w świeżych toniach Bałtyku, w „ich" barze rozpoczyna się życie.

Idąc po schodach, spotykam zstępujące z godnością z wyżyn swego apartamentu na piątym piętrze ustrojone już fordanserki. Po przejściu pań długo drży w powietrzu echo srebrzysto-perlistych śmiechów i z trudnością rozwiewa się smuga uwięzionych w klatce schodowej wytwornych perfum. Na niższych piętrach tu i ówdzie również odnajmują pokoje figlarne trzpiotki.

Dokoła grzmi radioaktywna selekcja czyli „dobór przypadków". Czar walca miesza się z nawozami sztucznymi, Moskwa z Berlinem przedzielone, względnie powiązane operą z La Scala. Cicho szemrze ptaszek w klatce i kilka zalęknionych piesków na ulicy. Nagle rozlega się jazgotanie rzepolące skrzypek cygańskich. „Koncert" w barze rozpoczęty. Naprzeciwko i po obu rogach ulic także. Co dzień repertuar analogiczny. Wiadomo bez zegarka, która godzina. O tej „Wołga", o tej „Pajace", o owej „Blondyneczka". Do północy mniej więcej spokojnie. Apogeum nastrojów osiąga się koło czwartej nad ranem.

Ha! Co za rozmach! Co za zakotłowany dynamizm! Ileż werwy, życia, pisku, wycia, jęków, bulgotania, wydzierania się, stękania! Jakie poczucie humoru i umiaru! Ile szarpaniny, tłuczenia, łamania kości! Jaka choreografika!

Taniec wśród noży... Apaschenwalzer... Zbójnicki... Prysiudy... A wśród tego **perswazje policjanta, pomruki kelnerów, pochlipywanie dziewic, zatroskane lamenty żon** wzywających w pielesze...

Zaiste, słońce wstaje nad Gdynią w atmosferze pełnej radości życia, w aerodynamicznych opływowych liniach miotających się wzdłuż ulic wędrowców. Każdy mieszkaniec Gdyni spogląda ze swych okien na czarowne życie barów, które umilają bytowanie nie tylko swym stałym bywalcom, lecz wszystkim, nie mającym możności i siły zerwania niezawinionego kontaktu z tą rzeczywistą, a silniejszą niż śmierć rzeczywistością.

W okolicy np. Placu Kaszubskiego naliczyliśmy na 10 domów siedem takich spirytuolistycznych przybytków, nie licząc wszystkich innych na narożnikach i po przeciwnej stronie ulicy. Są one stale przepełnione, prosperują więc niewątpliwie świetnie i wielkim głosem krzyczą o nędzy robotnika portowego w Gdyni, którego stać na permanentne opilstwo. Gdynia przepije około półtora miliona złotych rocznie, co może nie jest specjalnie dużo w stosunku do sumy 1 miliarda 444 milionów w całej Polsce, co jednak jest niesłychanie wiele, zważywszy geograficzne położenie błękitnego bastionu i konieczność surowego życia kresowej straży polskiego wybrzeża. Bo przecież.., **mieszkamy w Gdyni!**

Rzemiosło w ramach Wielkiego Pomorza

Toruń. Jak już donosiliśmy, w Toruniu odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Izbę Rzemieślniczą. Obecnie przystępujemy do szczegółowego omówienia wszystkich spraw i zagadnień, omawianych na konferencji. Na „pierwszy ogień" pójdzie rzeczowe przemówienie dyr. Izby Rzemieślniczej p. Bischofa.

Na wstępie zapoznał p. Bischof z trudnościami rzemieślników powojennych. Rzemieślnicy młodszej generacji na terenie dotychczasowego Pomorza byli na skutek twardego życia w czasach wojennych i powojennych przygotowani do twórczej i wytrwałej pracy.

Na przeszkodzie stanął brak kapitału obrotowego. Co gorsza, większość banków i Kas Komunalnych nie była nastawiona na zrozumienie potrzeb rozwoju rzemiosła. Jedynie Bank Gospodarstwa Krajowego w ostatnich latach zaczął udzielać kredytów, dając możność zakładania własnych warsztatów pracy. Warsztaty na Pomorzu są w poważnej ilości zmechanizowane.

Następnie mówca podkreślił trudne położenie Izby jako samorządu gospodarczego, po 1 kwietnia, kiedy stanie się „Wielkim Pomorzem". Motywując te trudności, przytoczył kilka większych miast, jak: Bydgoszcz, Włocławek, Inowrocław i Grudziądz, które jako wielkie ośrodki rzemieślnicze, będą chciały zajmować pierwsze miejsce na Pomorzu pod względem rzemieślniczym.

Izba, jako pomorski samorząd gospodarczy, ma na uwadze i inne tereny kraju, w których jest brak dobrych rzemieślników chrześcijan. Dlatego też Izba zorganizowała planową akcję, opartą na tradycji, akcję wędrówki czeladniczej, kierując kwiat rzemiosła pomorskiego w wieku o 24—30 lat na nowe tereny. W akcji tej w niedługim czasie weźmie udział całe rzemiosło pomorskie.

Jeżeli chodzi o organizacje rzemieślnicze, to z terenów przyłączonych, otrzymamy materiał organizacyjny przygotowany i organizacje o wysokich kwalifikacjach. Jednakże, jeżeli chodzi o rzemiosło okręgu bydgoskiego, to dotychczas nie odgrywało ono dominującej roli, która przypadła w udziale Poznaniowi. Dziś w okręgu „Wielkiego Pomorza" stanie Bydgoszcz z ilością warsztatów na pierwszym miejscu.

O ile chodzi o bezrobocie, to rzemiosło jest najwłaściwszym do wchłonięcia mas bezrobotnych. Mamy 17.000 jednostek samodzielnych a około 10.000 bezrobotnych, których możnaby rozdzielić na jednostki warsztatowe po prostu na tych samych warunkach, jakie daje bezrobotnym Fundusz Pracy. Następnie przystąpił p. Bischof do omówienia warunków i stosunków, jakie powstaną po przyłączeniu nowych terenów do dotychczasowego terenu działalności Izby. Od 1 kwietnia br. wojew. pomorskie stanęło w rzędzie największych województw tak pod względem obszaru, jak i ilości mieszkańców. Ludność Pomorza wzrośnie z 1.100.000 osób do 2.000.000, obszar zwiększy się z 16.400 km^2 na 25.500 km^2. Jednostki administracyjne wzrosną z 19 na 28, w tym 5 miast wydzielonych.. Miasta z 35 na 63. Warsztaty rzemieślnicze z 17.441 na przeszło 30.000. Czeladnicy w rzemiośle z 81.000 na 145.000, nie licząc w tym pracowników młodocianych, nie zarejestrowanych w Izbie Rzemieślniczej, jak również i chałupników.

Jeżeli chodzi o stosunek obywateli do władz miejscowych, przemysłowych, skarbowych i sądowych w życiu codziennym, to nowy stan rzeczy nie przyniesie wielkich zmian.

W dotychczasowych granicach województwa pomorskiego element polski stanowił w rzemiośle ok. 90 proc., niemiecki ok. 5 proc. i żydowski 1 proc. W nowych granicach element polski zmniejszy się i stanowić będzie tylko 80 proc., niemiecki 10 proc. i żydowski 10 proc. Z terenu województwa warszawskiego na 7.500 warsztatów będzie ok. 2.500 żydowskich.

O ile chodzi o strukturę gospodarczą, to zmieni się ona w nowych granicach województwa dość znacznie, bowiem gdy obecnie przeciętnie każdy 10-ty warsztat rzemieślniczy pracuje siłą zapędową, a olbrzymia większość posługuje się maszynami pomocniczymi bez zapędu, to w nowych granicach ilość warsztatów zmechanizowanych będzie procentowo znacznie mniejsza, jak również i ilość warsztatów pracujących nowoczesnymi środkami produkcyjnymi.

Na zakończenie omówił p. Bischof zadania Izby i perspektywy na przyszłość. Dotychczasową pozycję, rzemiosło pomorskie zdobyło przede wszystkim dlatego, że na terenie woj. pomorskiego odbyły się przed wszystkimi innymi terenami: duża ilość kursów ogólnokształcących i specjalnych, na których przeszkolono setki rzemieślników.

Omawiając propagandę rzemiosła na Pomorzu p. Bischof wymienił: wystawę wyrobów rzemieślniczych, która odbyła się w Grudziądzu, szereg wystaw prac uczniowskich w Chełmnie, Czersku, Wąbrzeźnie oraz w Grudziądzu, przy udziale 2.000 uczniów.

Jednym słowem — rzemiosło pomorskie oraz jego części integralne jak to cechy oraz związki, a przede wszystkim samorząd gospodarczy z jego organami wykazały dotychczas bardzo dużo inicjatywy, zrozumienia dla potrzeb Państwa i ofiarności dla społeczeństwa, będąc zawsze świadomymi swej roli, jaką w społeczeństwie odgrywają, zwłaszcza jeżeli chodzi o teren Pomorza, który jest bastionem Polski, a tym samym musi stać na najwyższym poziomie.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 7 kwietnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Orłem — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Bolek i Lolek".
As: „Tylko raz kochała".
Mars: „Królowa Wiktoria".
Świt: „Narodziny gwiazdy".

—::—

— **Odezwa!** Liga Morska i Kolonialna organizuje w całej Polsce „Dni Kolonialne", które w Toruniu obchodzić będziemy uroczyście od 7—9 kwietnia br. Mają one na celu skierowanie uwagi społeczeństwa na polskie problemy kolonialne i kolonizacyjne. Społeczeństwo toruńskie — biorąc masowy udział w imprezach organizowanych przez Ligę Morską i Kolonialną, a w szczególności w pochodzie w dniu 8 bm. — w ten sposób zdecydowanie zadokumentuje swoją wolę pozyskania przez Polskę terenów kolonialnych. Proszę przeto Obywateli m. Torunia o gremialne wzięcie udziału w pochodzie, o udekorowanie domów flagami narodowymi a okien nalepkami Ligi Morskiej i Kolonialnej. Prezydent miasta: (—) Raszeja.

— **Ładne podziękowanie za gościnność.** Dnia 12 grudnia ub. r. Helena K. przebywała dłuższy czas w towarzystwie swej koleżanki Czesławy K. i jej narzeczonego. Ponieważ zabawa przeciągnęła się do późnej pory, panna Czesława zaprosiła swoją koleżankę na noc do swego mieszkania. Gdy się rano obudziła stwierdziła, że w torebce, którą pozostawiła na stole brak jest 10 zł oraz beretu wartości 1 zł. Nie trudno było szukać złodzieja. W mieszkaniu panny Heleny znaleziono beret, gotówki jednak już nie było — po prostu zostały wydane. Ostatnio panna Helena K. stanęła przed sądem grodzkim w Toruniu, gdzie przyznała się do winy. Na swoje usprawiedliwienie nic powiedzieć nie umiała. Ze spuszczoną głową stała smutnie na ławie oskarżonych. Mimo okazanej skruchy i przyznania się do winy, sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Helenę K. na jeden miesiąc aresztu z warunkowym zawieszeniem kary na lat 2.

— **Wszystkiemu winna żona.** Przed toruńskim sądem grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko niej. Maksymilianowi Fritsche, znanemu złodziejaszkowi, karanemu już wielokrotnie za różne kradzieże. Obecnie niepoprawny Fritsche odpowiadał za kradzież koszuli męskiej i halki na szkodę p. M. Tkaczowej. Fritsche zapytany przez sędziego o zawód, odpowiedział, że jest muzykiem. — Jakim muzykiem — pytał się dalej sędzia. — Dobrym muzykiem. No, nic dziwnego, odpowiedział sędzia, przecież aż 11 razy karany. Na to oskarżony z wielkim płaczem zaczął się tłumaczyć przed sądem, że bielizny nie skradł, tylko przez pomyłkę zabrał ze strychu, sądząc, że koszula i halka są jego własnością. Dalej, oskarżony tłumaczył się, że z „prawej drogi" sprowadziła go jego żona, która wyrzekła się jego i w nieszczęściu opuściła. Nie pomogły jednak łzy, narzekania i płacz. Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, mocą którego skazał oskarżonego Fritscha na 7 miesięcy więzienia. Pobyt jego więc w gościnnym „Okrąglaku" stale się przedłuża.

— **Popularne przedstawienia „Miłosierdzia".** Celem uprzystępnienia wszystkim obejrzenia wielkiego misterium, napisanego przez największego chrześcijańskiego pisarza K. H. Rostworowskiego p. t. „Miłosierdzie", dyrekcja teatru urządza cztery przedstawienia popularne tego potężnego dzieła w następującym porządku: dziś w czwartek i w sobotę o godz. 20-tej oraz w niedzielę o godz. 16-tej i 20-tej. Bilety wcześniej nabywać prosimy w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski 33, tel. 1025.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek 7 bm. godz. 20 Toruń: „Miłosierdzie". Piątek 8 bm. Toruń: przedstawienie szkolne. Sobota 9 bm. godz. 20 Toruń: „Miłosierdzie".

— **Ze Stowarzyszenia Przyjaźni Polsko-Belgijskiej.** W dniu 7 bm. o godz. 20 w lokalu własnym przy ulicy Kopernika 24 w Toruniu, odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Przyjaźni Polsko-Belgijskiej, na którym p. adwokat Mordawski wygłosi referat na temat malarstwa belgijskiego XVII-go wieku.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 kwietnia 1938 roku

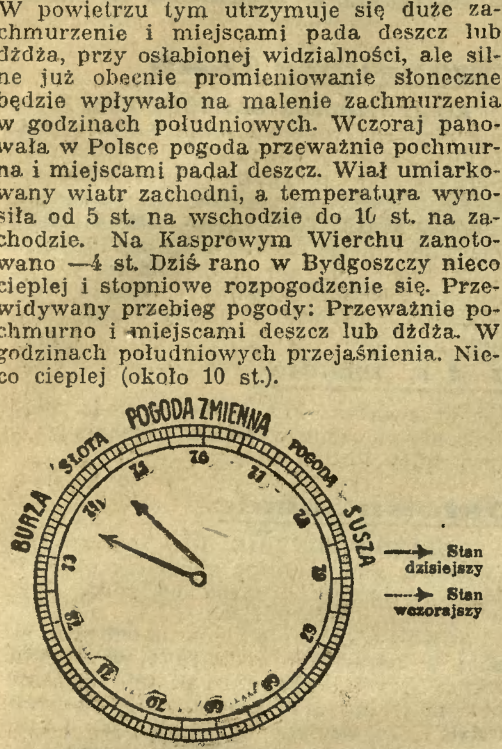
KALENDARZYK

Dziś: Celestyna I. p. w.
Jutro: Amancjusza b. i w.
Wschód słońca o godzinie 5,22.
Zachód słońca o godzinie 18,44.

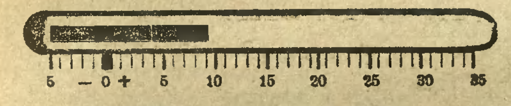
Stan pogody.

Stopniowe rozpogodzenie.

Wiatr zachodni, który ustalił się nad Europą środkową, powoduje napływ coraz cieplejszego powietrza oceanicznego. Francję ogarnia już masa zwrotnikowo-morska. W powietrzu tym utrzymuje się duże zachmurzenie i miejscami pada deszcz lub dżdża, przy osłabionej widzialności, ale silne już obecnie promieniowanie słoneczne będzie wpływało na malenie zachmurzenia w godzinach południowych. Wczoraj panowała w Polsce pogoda przeważnie pochmurna i miejscami padał deszcz. Wiał umiarkowany wiatr zachodni, a temperatura wynosiła od 5 st. na wschodzie do 10 st. na zachodzie. Na Kasprowym Wierchu zanotowano —4 st. Dziś rano w Bydgoszczy nieco cieplej i stopniowe rozpogodzenie się. Przewidywany przebieg pogody: Przeważnie pochmurno i miejscami deszcz lub dżdża. W godzinach południowych przejaśnienia. Nieco cieplej (około 10 st.).



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNE DYŻURY APTEK od 4—10 kwietnia br.:

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa, tel. 3301.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia, tel. 3050.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie** przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

— **Muzeum Miejskie - Bielawki**, ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów": obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek, ostatnie przedstawienie „CLIVII" Dostala.

W piątek z powodu przygotowań do sobotniej premiery, przedstawienia nie będzie.

Owiana blaskami najczystszego romantyzmu, uczucia i humoru, zgrabnych, skocznych, to znów rzewnych, chwytających za serce melodyj operetka Emeryka Kalmana pt. **„KSIĘŻNA CYRKÓWKA"** w doskonałym przekładzie K. Wroczyńskiego, wejdzie na afisz już w sobotę, dnia 9 bm. Reżyser Domosławski, kapelmistrz Kulecki i baletmistrz Wojnar dokładają wszelkich starań, by najpiękniejszy klejnot w twórczości muzycznej znakomitego kompozytora ukazać pod każdym względem w pełnym świetle wartości utworu, tym bardziej, że **„KSIĘŻNA CYRKÓWKA"** będzie ostatnią pozycją repertuaru operetkowego naszego teatru. Na barwnym i pięknym tle, wyposażonym w nowe dekoracje i kostiumy, akcja operetki, jej śpiewy znajdą się w rękach artystów pierwszorzędnych. Jednym słowem, nie zawiedzie ona w niczym licznych bywalców naszego teatru, tak chętnie oklaskujących każdy rzetelny wysiłek artystyczny.

W niedzielę wieczorem po raz drugi **„KSIĘŻNA CYRKÓWKA"** E. Kalmana.

Niebywale tania popołudniówka! W nadchodzącą niedzielę, 10 bm. o godz. 16 po cenach groszowych **od 10 gr do 1.15 zł** ukaże się dla dzieci i młodzieży zamiejscowej komedia fantastyczna Wł. Krzewińskiego **„DZIECI PANA MAJSTRA"**. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru.

— **Zaparcie.** Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa" także u ludzi w późniejszym wieku.

Sprawozdanie z działalności rocznej

Sodalicji Pań Miejskich w Bydgoszczy.

W roku sprawozdawczym liczyła Sodalicja 108 członkiń i 6 aspirantek. Moderatorem jest ks. prob. Skonieczny. Konsultę stanowiły: pp. drowa Jaworowiczowa jako prezydentka, drowa Szymanowska — wiceprez., mjr. Sapetowa — sekretarka, Piotrowska — zast., Pawłowska — skarbniczka oraz zast. Zbikowska. Komisję rewizyjną stanowiły pp.: J. Szulcowa i Cierniakowa. Listę uniewinnień absentujących się sodalisek prowadziła p. Żurawska.

Odbyto 10 zebrań plenarnych i tyleż konsulty. Na porządek zebrań wchodziły nabożeństwa, podczas których ks. moderator wygłaszał pouczające nauki.

Porządek obrad zebrań wypełniały: sprawozdania z działalności poszczególnych sekcji, referaty z dziedziny filozoficzno-religijnej oraz sprawy bieżące.

Organizacyjnie czynnych było 6 sekcji: Pierwsza z nich to **Sekcja Eucharystyczna** z przewodniczącą p. dyr. Stepczyńską i protokulantką p. Baranowską. Zadanie sekcji, to doskonalenie się własne i najbliższych przez szerzenie kultu eucharystycznego. Działalność sekcji wyraziła się przez urządzanie odczytów z dziedziny eucharystyczno-apologetycznej.

Ściśle związana z poprzednią i jej pokrewna jest **Sekcja Misyjna**, kierowana również przez p. dyr. Stepczyńską. Działalność sekcji polega na wspieraniu polskich placówek misyjnych w kraju, głównie na kresach wschodnich i polskich misji zagranicznych w Chinach i Rodezji. Niestrudzona sekcja misyjna zdaje tu w całej pełni swój trudny egzamin, łożąc w zbożne to dzieło i prace swych rąk w postaci pięknie wykonanych szat liturgicznych i pomoc materialną. Źródła dochodów sekcji to poza ofiarnością osobistą urządzanie imprez i zebrań towarzyskich, tak popularnych w gronie sodalicyjnym. Poza tym korzysta sekcja z stałej subwencji z kasy sodalicyjnej. Duszą i główną inicjatorką sekcji, to niestrudzona jej przewodnicząca p. dyr. Stepczyńska, której zasługi dla idei sodalicyjnej dobrze się zapisały na kartach Sodalicji.

Sekcja Śpiewu pod dzielnym kierownictwem p. Idźkowskiej uświetnia sodalicyjne nabożeństwa pieniami relizijnymi, wykonanymi przy akompaniamencie jednej z sióstr Zakładu św. Floriana przez dobrze wyszkolony chór.

Sekcję Szpitalną prowadzą z całym oddaniem się i samozaparciem sodaliski w całym tego słowa znaczeniu pp. Nowakowska i Zagórska. Ich pracę charytatywną trudno opisać, bo wymaga ona bezpośredniego zetknięcia się z niedolą i nędzą fizyczną i moralną tych bliźnich, które koleje losu postawiły poza nawias społeczeństwa.

Sekcja Prelegentek z przewodn. p. drową Szymanowską na czele liczy 12 członkiń. Zadanie sekcji, to samokształcenie się w duchu idei Chrystusowej oraz dzielenie się żywym słowem tak w gronie najbliższym sodalicyjnym, jako też i w organizacjach zbliżonych duchowo.

Sekcja Propagandy pod przew. p. mjr. Sapetowej opiera swą działalność na komunikatach prasowych sprawozdawczych, obrazujących życie i prace Sodalicji oraz szerzy idee Sodalicji w najszerszym swym zasięgu.

Majątek Sodalicji stanowią: składki bieżące, ofiarność doraźna członkiń, dochody z urządzonych imprez towarzyskich. Dochody z powyższych źródeł pokrywały subwencje na cele charytatywne, jak misję dworcową, Polskie Misje Krajowe i Zagraniczne, Zakład dla Ociemniałych, Komitet Pomocy dla Rodaków z zagranicy oraz wsparcia doraźne dla nowopowstających parafii na kresach wschodnich, mianowicie w Ludwipolu na Wołyniu, Supraślu pod Białymstokiem oraz nowobudujący się kościół na Czyżkówku.

Kasa sodalicyjna spoczywa w rękach dzielnej administratorki i skarbniczki p. Pawłowskiej.

Biblioteka Sodalicji, aczkolwiek skromnych jeszcze rozmiarów zawiera 135 tomów książek i czasopisma. Biblioteką zawiaduje p. Maciejowska. Z ważniejszych inowacji wprowadzono w życie z inicjatywy p. prezydentki drowej Jaworowiczowej Koło czytania dzieł religijnych, połączone z dysputami. We wszystkich przejawach życia katolickiego sodaliski brały czynny udział, manifestując żywo swe uczucia katolickie.

W roku sprawozdawczym konsulta postawiła na pierwszym planie dobór elitarny członkiń i ich duchowe samokształcenie i oddziaływanie w duchu idei Chrystusowej wśród dzisiejszych prądów wolnomyślnych i ogólnego zepsucia — kierując się tym słusznym zapatrywaniem, że nie ilość lecz jakość cel wytknięty osiągnie.

Jak starano się ulżyć niedoli biednych

w parafii farnej?

Piękne dzieło miłosierdzia Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo.

Wzruszenie ogarniało człowieka, wsłuchującego się w treść sprawozdań z całorocznej pięknej działalności, złożonych na rocznym walnym zebraniu Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo parafii farnej, które odbyło się w ub. poniedziałek po południu w salce św. Floriana. Nie potrzeba bowiem zbyt wielkiej wyobraźni, ażeby przedstawić sobie na podstawie wykazanych cyfr, ilu tysiącom biednych w największej parafii bydgoskiej, gdzie również jest i największa bieda, szlachetne panie miłosierdzia z pełnym poświęceniem pośpieszyły z pomocą, starając się dotrzeć tam, gdzie jest rzeczywista nędza. Imponujące to były cyfry i imponująca działalność. Przewodniczył zebraniu ks. Kopeć, będący również wielkim opiekunem biednych. Na wstępie powitał przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego", dziękując za życzliwość redakcji naszego pisma, które stale popiera każdą szlachetną akcję miłosierdzia.

Z bogatej działalności Konferencji św. Wincentego składały kolejno sprawozdania wiceprezeska p. K. Żurawska, p. prof. Tyrankiewiczowa i niestrudzona skarbniczka p. Trojanowska. Z wymownych cyfr najbardziej frapujące były następujące: zebrano z ogromnym trudem 13.131 zł, a wartość darowanej odzieży, żywności i opału wynosiła 5.539 zł tak, że ogółem dochód wynosił 18.670, 80 zł. Wszystko oczywiście wydano w różnej formie biedakom, znajdującym się w największej nędzy. I tak bonów na chleb wydano za przeszło 7.000 zł, na mleko dla biednych dzieci 2.386,70 zł, za słoninę zapłacono 1.289,24 zł. Poza tym na ubiorki do przyjęcia do pierwszej Komunii św. wydano blisko 3.000 zł, a na odzież dla ubogich na gwiazdkę około 3.600 zł.

Na wniosek p. Żbikowskiej jednogłośnie udzielono absolutorium zarządowi, po czym ks. Kopeć w imieniu ks. kan. Schulza podziękował wszystkim paniom serdecznie za wielki trud, a w szczególności niestrudzonej siostrze Józefie. Sprawę wyboru prezeski w miejsce dotychczasowej p. mec. Jasińskiej, która wyprowadziła się do Inowrocławia, odłożono do następnego zebrania, na którym nastąpi wybór w obecności ks. proboszcza parafii farnej. W wolnych głosach poruszano szereg innych spraw, po czym zebranie zamknięto.

— **Egzamin mistrzowski w zawodzie krawiectwa damskiego** złożyli z wynikiem dobrym następujący kandydaci: panie Gapińska Joanna, Pawłowska Joanna i p. Lehman Wojciech z Bydgoszczy oraz pani Rajska Joanna z Inowrocławia. Egzamin odbył się przed urzędową komisją egzaminacyjną, do której należeli pp. Józef Ziółkowski — przewodniczący, Aug. Jankowski i p. Woźniewska.

— **Wenta „Pod Lwem".** Stow. Pań Miłosierdzia na Bielawkach urządza w niedzielę, dnia 10 kwietnia br. w sali „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha 7 wielką doroczną wentę, połączoną z loterią fantową. Początek o godz. 16. Dochód przeznaczony na święconkę dla biednych. (6303

— **Loteria żywnościowa w Resursie Kupieckiej** w małej salce odbędzie się w niedzielę, dnia 10 kwietnia o godz. 15-tej na rzecz biednych wychowanków byłego Internatu Kresowego. (6361

— **Zęby** należy co rano i wieczór czyścić pastą Chlorodont, usuwając w ten sposób brzydki osad na zębach. Doskonałym uzupełnieniem pasty Chlorodont jest płyn do ust tejże nazwy, który nadaje świeży oddech.

WYPADEK W WARSZTATACH KOLEJOWYCH.

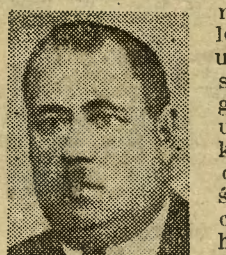
Dziś rano około godz. 8 uległ wypadkowi w głównych warsztatach kolejowych zatrudniony tam 50-letni pracownik kolejowy Stefan Białecki (Nowa 22). Podczas pracy Białecki spadł z drabiny, przy czym złamał sobie nogę. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do szpitala św. Floriana.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów** w gimn. Kopernika przyjmuje jeszcze zapisy na **bezpłatny 3-miesięczny francuski kurs początkowy.** Sekretariat otwarty jest codziennie od 6—8 wieczorem. Oprócz tego prowadzone są kursy: początkowy, elementarny, średni i wyższy. Przy kursach istnieje francuska biblioteka, ostatnio powiększona o 200 tomów. (6004

— **Z rejestru handlowego.** Przy firmie „Zap" — zakłady przemysłowe, spółka akcyjna mechanicznej obróbki drzewa i metali oraz fabrykacja przetworów spożywczych w Bydgoszczy, wpisano, że członek zarządu Marian Grabowski zmarł, Teofil Wdziękoński ustąpił z zarządu, prokura Władysława Sosnowskiego wygasła.

Kronika żałobna.

ŚP. BOLESŁAW SKRZYPCZAK, magister farmacji.



Po długich cierpieniach, złamany przez los zawistny, który mu udaremnił otwarcie własnej apteki przy ul. Jagiellońskiej (narożnik ul. Bernardyńskiej) zakończył w 51 roku życia swój żywot doczesny śp. Bolesław Skrzypczak — aptekarz, bohaterski uczestnik powstania wielkopolskiego, inwalida wojenny, oficer rezerwy. Był synem oficjalisty z Konojadu pow. kościańskiego, a do szkół uczęszczał w Lesznie, razem z Dzierzykraj-Morawskimi, którzy się szczerze opiekowali swoim rówieśnikiem, chociaż nie pochodził ze szlachty. W Lesznie też po skończonych studiach objął zarząd apteki, którą prowadził uczciwie przez szereg lat, aż do chwili uzyskania koncesji na nową aptekę w Bydgoszczy. Oszczędności całego życia włożył w urządzenie tej apteki, lecz nie pozwolono mu jej otworzyć! Przez blisko dwa lata borykał się z trudnościami, — wszystko daremnie, stracił zdrowie i majątek, pozostawiając biedną wdowę z czworgiem dzieci...

Z społeczeństwem tutejszym i redaktorami „Dziennika Bydgoskiego" łączyły Zmarłego węzły bezinteresownej przyjaźni, to też zgon tego dobrego człowieka wzruszył nas do głębi.

Kto otrze łzy rodzinie zrujnowanej przez ludzką nieżyczliwość,

UCZEŃ GIMNAZJALNY NAJECHANY PRZEZ ROWERZYSTĘ.

Z winy rowerzysty, pewnego kolejarza, uległ wczoraj w południe około godz. 1 nieszczęśliwemu wypadkowi **18-letni uczeń gimnazjalny Mirosław Wyrąbkiewicz** (Łokietka 15). W chwili gdy uczeń przechodził przez jezdnię w pobliżu kościoła Klarysek najechany został przez rowerzystę tak nieszczęśliwie, iż głową uderzył silnie o kamienny bruk ulicy. Uczeń odniósł wskutek tego lekki wstrząs mózgu. Karetką pogotowia ratunkowego odstawiono go do Lecznicy Miejskiej, a później do domu. Jak ustalono, winę ponosi rowerzysta, który nie dał sygnału na zakręcie.

KONFISKATA NIEMIECKICH WYDAWNICTW ANTYŻYDOWSKICH I BEZBOŻNICZYCH.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, po rozpoznaniu wniosku prokuratora, zatwierdził konfiskatę niemieckich atlasów szkolnych Dierkego, wielkiego atlasu powszechnego i czasopisma wydawanego przez nowo-pogan spod znaku Ludendorffa.

WYSTAWA PRAC TERMINATORSKICH.

Publiczne szkoły dokształcające zawodowe męska i żeńska w Bydgoszczy zorganizowały wystawę prac terminatorskich, ilustrującą rozwój tych szkół. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 10 bm. o godzinie 12.30 w gmachu szkoły przy ulicy Konarskiego 2. Wystawa otwarta będzie codziennie od 10—18 kwietnia w godzinach od 9—19. Wstęp bezpłatny.

MAŁY POŻAR U BÖHMEGO.

We wczorajszą środę o godz. 6,30 po południu zawezwano straż pożarną do zakładu ogrodniczego Böhmego przy ul. Jagiellońskiej 16. W cieplarni zapaliła się wełna drzewna, lecz w krótkim czasie udało się pożar stłumić. Po kilku minutach straż wróciła do remizy.

— **Komunikat.** Sygnalizujemy, że na wystawie gospodarczej, która jest otwarta w sali „Pod Lwem", w czwartek 7 bm. o godz. 17,30 pani Lewandowska, dyrektorka Liceum Dietetycznego w Inowrocławiu, wygłosi referat p. t. „Społeczne i gospodarcze zagadnienie racjonalizacji żywienia", na który uprzejmie zaprasza Związek Pań Domu, oddział w Bydgoszczy.

Stan wody w Wiśle, z dnia 6 kwietnia:

Kraków — 1.73 (1.53), Zawichost +2.50, (2.80), Warszawa + 3.51, (3.27). Płock) + 2.55, (1.87), Toruń + 2.34 (1.88). Fordon + 2.07, (1.86). Chełmno + 1.88, (1.73), Grudziądz + 1.99, (1.92), Korzeniewo + 2.12, (2.08), Piekło + 1.54, (1.50) Tczew + 1.60, (1.58), Einlage + 2.76, (2.96), Schievenhorst 2,96.+(3,04), Temperatura wody + 4,3.

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA z dn. 6. IV. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,75—25,25, II 726 g/l 24,00—24,50, Żyto 18,75—19,00; 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00, jęcz. 673—678 g/l 16,75—17,00, jęcz. 644—650 g/l 16,50—16,75, Owies zadeszczony 17,75—18,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44,25—45,25, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 39,75—40,75, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 37,75—38,75; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 31,75—32,25. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 28,75—29,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 24,25—25,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 28,25—28,75. Otręby pszenne miałkie stand. 14,75—15,25, Otręby pszen. średnie 14,25—14,75; Otręby pszenne grube 15,25—16,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,50—13,00, Otręby jęcz. 13,25—14,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,00—37,00

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 20,50—21,50, Peluszka 22,50—23,50; Łubin żółty 13,25—13,75, Łubin niebieski 12,75—13,25, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 51,00—53,00; rzepik ozimy bez worka 49,00—50,00; Siemię lniane 48,00—51,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 130,00,—140,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst. 97% 210,00—230,00; Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Koniczyna żółta odłuszczona 85,00—95,00, Przelot 95,00—105,00; Rajgras 80,00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 20,50—21,25; makuch rzepakowy 16,75—17,50; makuch słonecznikowy 40/42% 18,75—19,75; śrut soja 23,50—24,00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 4,50—6,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,50—6,75, siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00; siano nadnoteckie prasowane 8,50—9,00

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	251,—	spokojna
Żyto	559,05	„
Jęczmień	152,5	„
Owies	66,5	zniżkowa
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	149,7	spokojna
Mąka żytnia	137,5	„
Otręby pszenne	40,—	„
„ żytnie	150,—	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	34,495	„
Pastewne i inne	55,6	„

Ogólny obrót 1.596,345 ton.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 7. 4. 38:

dolary amerykańskie	5,27½
dolary kanadyjskie	5,25½
funty szterlingów	26,28
franki szwajcarskie	121,30
franki francuskie	16,14
belgi belgijskie	89,15
liry włoskie	22,90
floreny holenderskie	293,05
korony czeskie	14,—
marki niemieckie	99,—
guldeny gdańskie	99,75

Premiery kinowe.

„DIABELSKA ESKADRA"

(kino „Apollo").

Pilotem zwie się w Ameryce lotnika, który pierwszy odbywa lot na samolotach X, t. zn. nowoskonstruowanych maszynach, które mają być następnie przedstawione ministerstwu lotnictwa do zatwierdzenia. Film wykazuje ciężką pracę pilota, żyjącego jedynie dniem dzisiejszym. Jutro jest dla niego wielką niewiadomą, która wydrze go z ramion nawet najbardziej ukochanych. Próbne loty nowych, najszybszych maszyn na świecie, pochłaniają ofiary młode, pełne nadziei na przyszłość i ci właśnie młodzi sami nazwali siebie „Diabelską eskadrą". Lotnik nigdy nie traci humoru, to też obraz pełen jest różónorodności i obok scen dramatycznych i emocjonujących, mamy dużo humoru. Zdjęcia są wręcz imponujące, zwłaszcza momenty zjazdów potężnych samolotów oraz sceny katastrof. Aktorzy, z Ryszardem Dixem i Karen Morley na czele grali przekonywująco. W bogatym nadprogramie zwracają znów uwagę wesołe kreskówki: „W mojej gondoli" i „W królestwie ptaków".

SPORT

Przyczyny aresztowania Chmielewskiego.
Cyganiewicz żąda zwrotu kosztów.

Nowy Jork (PAT). Jak się dowiadujemy, przyczyny aresztowania naszego znakomitego boksera **Henryka Chmielewskiego** w Nowym Jorku przedstawiają się następująco:

Chmielewski, jak wiadomo, wyjechał do Ameryki bez podpisania kontraktu.

Kontrakt miał być podpisany dopiero w Nowym Jorku, niemniej **warunki przejścia Chmielewskiego na zawodowstwo były dokładnie omówione i sprecyzowane.** Warunki te były dla Chmielewskiego **bardzo dogodne.** Tymczasem po przybyciu do Ameryki, **kontrakt przedstawiony Chmielewskiemu do podpisu zawierał zupełnie inne, znacznie gorsze warunki, niż były w Polsce omówione.** Gdy Chmielewski odmówił podpisania tej umowy, **Cyganiewicz zażądał zwrotu zaliczek,** kosztów, poniesionych na podróż Chmielewskiego do Ameryki i 2-tygodniowego utrzymania na miejscu. Ponieważ Chmielewski oczywiście nie miał żadnej możliwości zwrócenia wydanych przez Cyganiewicza pieniędzy, **menager zwrócił się do władz o aresztowanie Chmielewskiego.**

Sprawa ta wywołała w kołach Polonii amerykańskiej bardzo duże wrażenie i bardzo duży rozgłos. Przyjaciele Chmielewskiego starają się o zwolnienie boksera i umożliwienie mu powrotu do Polski.

NAWIĄZUJEMY KONTAKT SPORTOWY Z LITWĄ.

Wilno. Piłkarska sekcja WKS Śmigły zwróciła się do Polskiego Związku Piłki Nożnej z prośbą udzielenia zezwolenia na rozegranie meczu w Wilnie z polską drużyną w Kownie „Slaią". Wilnianie chcą rozegrać mecze na warunkach rewanżowych.

Wilejka. Wojskowy Klub Sportowy w Wilejce organizuje wielki spływ kajakowy z nad granicy sowieckiej Wilią i Niemnem przez Kowno do Kłajpedy. Spływ ten wywołał duże zainteresowanie w całej Polsce. Do organizatorów wpłynęło już przeszło 300 zgłoszeń. Spływ, jak zaznaczyliśmy, rozpocznie się z nad granicy sowieckiej, a grupy uczestników przyłączą się po drodze, np. w Wilejce, Wilnie itp.

PIERWSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

W niedzielę rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo Ligi państwowej. W Warszawie Warszawianka spotka się z ŁKS, w Krakowie — Wisła walczy z AKS, w Poznaniu — Warta rozegra mecz z Polonią, we Lwowie — Pogoń gra z Cracovią, wreszcie w Wielkich Hajdukach — przeciwnikiem Ruchu będzie beniaminek Ligi WKS Śmigły. Początek wszystkich spotkań o godz. 16,15. Specjalne zainteresowanie wywołuje pierwszy występ Polonii i WKS Śmigły. Obie te drużyny napotykają na bardzo silnych przeciwników.

WKS GRYF — POLONIA.

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 16 rozegrane zostaną na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego interesujące zawody piłkarskie o mistrzostwo A-klasy Pomorza pomiędzy druż. WKS Gryf (Toruń) — Polonia (Bydgoszcz). Powyższe zawody budzą żywe zainteresowanie publiczności ze względu na dobrą technikę i doskonałą formę Gryfu. Również odmłodzona w ub. sezonie drużyna Polonii nabrała już odpowiedniego ducha i niewątpliwie stanie na wysokości swego zadania. Mecz ten poprzedzony będzie o godz. 14 zawodami o mistrzostwo B-klasy pomiędzy II drużyną Gryfu i II druż. Polonii.

NOWY REKORD ŚWIATA W PŁYWANIU.

Nowy Jork. Znany pływak amerykański, Ralf Flanagan, ustanowił na zawodach w Nowym Jorku nowy rekord świata na dystansie 500 m stylem dowolnym wynikiem 5:56,5 sek. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Amerykanina Jacka Medica i wynosił 5:57,8 sek.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI W BYDGOSZCZY.

Zgłoszenia do pierwszego kroku bokserskiego, który organizuje w okresie po Wielkanocy sekcja bokserska Sokoła I Bydgoszcz — przyjmuje się we wtorki i piątki od godz. 20 w sali gimnastycznej Sokolni przy ul. Toruńskiej.

BIEG LEŚNY O MISTRZOSTWO OKRĘGU V SOKOŁA.

W niedzielę, 10 bm. odbędzie się bieg leśny dla druhów na 3000 m, dla młodzieży starszej 1100 m. Zbiórka wszystkich druhów o godz. 10 przy koszarach ułańskich, ul. Piękna.

STRZELANIE O NAGRODY.

Celem zachęcenia szerokich mas do uprawiania sportu strzeleckiego urządza Ognisko KPW Bydgoszcz III na rozpoczęcie sezonu strzeleckiego w dniu 10 kwietnia br., w czasie od godz. 9 do 16 na strzelnicy stadionu miejskiego strzelanie kartkowe **o nagrody,** z broni małokalibrowej, na które zaprasza wszystkich miłośników strzelectwa.

SENSACYJNE SPOTKANIE BOKSERSKIE ASTORIA — FLOTA.

W dniu 10 bm. odbędą się w sali Resursy Kupieckiej o godz. 20-tej zawody bokserskie pomiędzy miejscową „Astorią", wicemistrzem Pomorza a Wojskowym Klubem Sportowy „Flota" z Gdyni, — mistrzem Pomorza. Z uwagi na wyrównany poziom obu drużyn zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

Na fali radiowej

Piątek, 8 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Antoni Dworzak: Allegro (cz. I) z koncertu wiolonczelowego op. 104 (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Płyniemy wielką rzeką" — audycja dla dzieci starszych. **16,05:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,20:** Koncert rozrywkowy w wyk. tria salonowego (z Katowic). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Uczmy się mieszkać" — pogadanka (z Katowic). **17,15:** Pieśni Roberta Schumanna w oryginale i transkrypcji w wyk. Hanny Radlińskiej (sopran), Eugeniusza Sumpicha (tenor) i Zofii Romanowskiej (fortepian i akompaniament) z Łodzi. **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Komunikat śnieżowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). **18,10:** Popularni pianiści jazzowi (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „W zaklętym borze" — fragment sztuki Lucjana Rydla „Zaczarowane koło" (z Krakowa). **19,30:** Pieśni o morzu i marynarzach w wyk. chóru szkoły powszechnej nr 5 pod dyr. Józefa Nowakowskiego (z Torunia). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. Alberta Wolffa oraz Ginette Neveu (skrzypce). Tr. z sali filharmonii warszawskiej. Koncert poprzedzi pogadanka Stanisława Golachowskiego. W przerwie ok. godz. **21,00:** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: L. van Beethoven: Romanse na skrzypce G-dur op. 40 i F-dur op. 50 w wyk. M. Elmana (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Utwory fortepianowe w wykonaniu Edmunda Röslera (ze studia w Bydgoszczy). **18,40:** „Toruń — stolica Wielkiego Pomorza", felieton. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,30:** Pieśni o morzu i marynarzach w wykonaniu chóru chłopców szkoły powsz. nr 5 pod dyr. Józefa Nowakowskiego. **23,00:** Na dobranoc (płyty).

ZAGRANICA.

Kolonia. 19,30: „Szczęśliwej podróży", operetka Kuenneckego. **M. Ostrawa. 19,45:** Koncert radioork. **Budapeszt. 20,40:** Muzyka cygańska. **Budapeszt II. 20,40:** Koncert mozartowski, cz. I. **Lipsk. 20,50:** Koncert rozrywkowy. **Paris PTT. 20,30:** Koncert symfoniczny. **Belgrad. 21,00:** Koncert radioork. **Bruksela flam. 22,10:** Muzyka rozrywkowa. **Droitwich. 22,20:** Koncert muzyki współczesnej. **Deutschlandsender. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Radio-Paris. 23,00:** Koncert nocny. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Kronika Towarzystw

CZWARTEK 7 KWIETNIA.

Godz. 19,30: **Zrzeszenie Absolwentów Szkół Zaw. Kupieckich.** Zebranie plenarne w auli Gimnazjum Kupieckiego. Przybycie wszystkich obowiązkowe.

PIĄTEK 8 KWIETNIA.

Godz. 20,00: **Sekcja uczniów kupieckich.** Zebranie plenarne w sekretariacie, ul. Jagiellońska 12. Obecność członków konieczna.

Godz. 20,00: **Sekcja uczennic handlowych przy Zw. Prac. Handl.** Uroczyste zebranie z okazji 5-lecia sekcji odbędzie się nie w Resursie Kupieckiej, lecz **w salce sekretaratu, ul. Jagiellońska 12.** Uprasza się o liczny udział.

Stronnictwo Pracy

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Zebranie plenarne w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Jańczaka, ul. Fordońska 1. Sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego w Toruniu. O liczny udział prosi zarząd.

KOŁO M. BARTODZIEJE - ZIMNE WODY. Zebranie miesięczne w niedzielę 10 bm. o godz. 15-ej w lokalu p. Brücknera, ul. Toruńska 156. Sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego w Toruniu. Liczny udział członków pożądany.

Z. M. P. „JEDNOŚĆ".

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 20-tej zebranie plenarne w lokalu p. Jaśniewskiej przy ulicy Poznańskiej.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, w czwartek ćwiczenia gimnastyczne młodzieży od godz. 18-tej, ćwiczenia drużyny od godz. 19-tej w Sokolni, ul. Toruńska.

SOKÓŁ I. Zebranie plenarne odbędzie się **dziś, w czwartek** o godz. 20-tej w Sokolni. Aktualny wykład wygłosi p. red. H. Kuminek na temat: „Polska a Litwa — dawniej i dziś". Ze względu na wykład jak i inne ważne sprawy organizacyjne, uprasza się o jak najliczniejsze i punktualne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

SOKÓŁ V. Dziś, w czwartek 7 bm. o godz. 19-tej ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Obecność wszystkich druhów ćwiczących konieczna.

SOKÓŁ V. O. P. N. W piątek, dnia 8 bm. o godz. 19,30 schadzka w salce p. Dzierżyńskiego. Z powodu niedzielnych meczów, obecność wszystkich drużyn konieczna.

ROBOTNICY KATOLICCY BYDGOSZCZY PRZECIW POCHODOM PIERWSZOMAJOWYM.

Pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz otrzymał między innymi rezolucję, uchwaloną przez 500 robotników katolickich parafii św. Trójcy w Bydgoszczy, domagającą się **wydania w Polsce zakazu urządzania pochodów pierwszomajowych, podczas których padają często okrzyki, obrażające Kościół i Państwo.**

OTWARCIE WYSTAWY KOLONIALNEJ.

Dziś, w czwartek o godz. 18-tej nastąpi otwarcie **wystawy kolonialnej** w gmachu byłego szpitala przy ulicy Gdańskiej, obok Klarysek. Otwarcia dokona pan prezydent miasta **Leon Barciszewski.** Komitet wykonawczy „Dni Kolonialnych" prosi **przedstawicieli władz i urzędów oraz obywateli miasta** o przybycie na otwarcie. Specjalnych zaproszeń nie wysyła się.

APEL DO ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH.

Komitet wykonawczy **„Dni Kolonialnych"** apeluje gorąco o wzięcie udziału we wszystkich imprezach, urządzanych w dniach od 7—10 kwietnia. Specjalnie zwracamy uwagę na dzień 10 kwietnia. W tym dniu bowiem odbędzie się **wielki pochód na Stary Rynek.** Z różnych punktów miasta wyruszy o godzinie 16,30 pięć orkiestr, przy których winny skupić się organizacje ze sztandarami, aby w ten sposób przemarsz przez miasto wypadł jak najokazalej.

Komitet wykonawczy nie przydzielił miejsc organizacjom społecznym, gdyż stoi na stanowisku, że każda przybędzie tam, gdzie to jej najlepiej odpowiada. Bezpośrednio po przemówieniu na Starym Rynku **wyruszą organizacje ze sztandarami do „Sokolni".** Poczty sztandarowe ustawią się w przygotowanym dla nich miejscu, aby uświetnić uroczystość.

Wierzymy, że żadnej organizacji nie zabraknie w tak ważnej akcji dla państwa i narodu polskiego!

—:—

— **Utworzenie sekretariatu Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych.** Podaje się do wiadomości członkom Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych, iż z dniem 5 kwietnia br. uruchomiony został **sekretariat związku,** który mieści się przy **ul. Dworcowej nr 7, II piętro.** Sekretariat czynny będzie **w poniedziałki, środy i piątki** od godz. **18 do 20.** Członkowie winni jak najwięcej korzystać z udogodnienia. Zarazem podaje się do wiadomości, że zebranie plenarne, przypadające w tym miesiącu na Wielki Piątek, nie odbędzie się, lecz przełożone zostaje na piątek po świętach, dnia 22 kwietnia br., które odbędze się w sali Resursy Kupieckiej o godz. 20. Na zebraniu wygłoszone będą dwa referaty przez zaproszonych prelegentów.

Piekarze też chcą mieć święto!

Nie wolno będzie wypiekać ani sprzedawać chleba w niedziele i święta.

Jak się dowiadujemy, delegacja Tow. Czeladzi Piekarskiej zwróciła się do Zarządu Miejskiego o wydanie zarządzeń, które by umożliwiły ścisłe przestrzeganie zasady, że w niedziele i święta nie wolno wypiekać i sprzedawać chleba i wszelakiego pieczywa. Jakkolwiek wypiek i sprzedaż chleba są wzbronione, to jednak zasada ta nie jest przestrzegana i niektórzy piekarze zatrudniają czeladź przy wypieku w nocy z soboty na niedzielę a także wiele piekarń i kawiarń sprzedaje pieczywo.

W myśl wniosku czeladzi piekarskiej, zasada ma być ściśle przestrzegana. Mają być **zastosowane kary zarówno na sprzedających jak i kupujących pieczywo w niedziele i święta.** Projektuje się to dlatego, że wielu kupujących przez żądanie świeżego pieczywa zmusza poniekąd piekarzy do wypieku w niedzielę. Aby uniknąć wszelkich przekroczeń rozporządzenia, czeladź piekarską chce zorganizować własną **straż porządkową,** która ma dopilnować, by w niedzielę i święto nie wypiekano ani sprzedawano pieczywa. Ponieważ jest wielu bezrobotnych pracowników piekarskich, zorganizowanie takiej straży porządkowej nie napotka na trudności.

Wniosek czeladzi piekarskiej popierają również niektórzy mistrzowie, którzy chcą — jak inni ludzie — mieć dzień odpoczynku i święta. Zarząd Miejski ma podobno wprowadzić w życie te postulaty piekarzy bydgoskich. **(jk).**

JEDEN ROK WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ ROWERU.

Niepoprawnym złodziejem okazał się 30-letni malarz Marian Kruk z Bydgoszczy, ośmiokrotnie karany za różne przestępstwa. Onegdaj odpowiadał po raz dziewiąty przed sądem grodzkim za kradzież roweru męskiego wartości 130 złotych z sieni domu przy ul. Śniadeckich nr 63 na szkodę Leona Sadłowskiego. Oskarżony tłumaczył się przed sądem, że znaleziony u niego rower kupił na jarmarku. Sąd nie dał jednak wiary wykrętnemu tłumaczeniu się oskarżonego i skazał niepoprawnego złodzieja na karę jednego roku bezwzględnego więzienia.

CZELADNIK PIEKARSKI SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE PIENIĘDZY.

Na drogę przestępstwa wkroczył 22-letni czeladnik piekarski Leon Murzyn z Łobżenicy, który będąc zatrudniony w piekarni mistrza piekarskiego p Oswalda Kunkla przy ul. Długiej 11, dopuścił się przywłaszczenia na szkodę swego chlebodawcy sumy 217,22 zł. Otrzymawszy od swego szefa polecenie zainkasowania pieniędzy za pieczywo, dostarczone do różnych składów kolonialnych, czeladnik zatrzymał sobie zainkasowane kwoty.

Murzyn tłumaczył się wykrętnie przed sądem, że nie otrzymał od swego chlebodawcy należnej mu się pensji, co jednak niezgodne było z prawdą. Sąd w wyniku postępowania dowodowego skazał nieuczciwego czeladnika piekarskiego na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na okres dwóch lat.

DO WETERANÓW POWSTAŃ NARODOWYCH R. P. W BYDGOSZCZY.

Członkowie zlikwidowanego kołą **Związku Weteranów,** pragnący przynależeć do organizacji powstańczo-niepodległościowej **pod tą samą nazwą,** zechcą się zgłosić w sekretariacie Związku przy ul. Pomorskiej nr 24, czynnym w poniedziałki i czwartki od godziny 17—19.

Posiadana weryfikacja zatrzymuje swą ważność. Wypisywanie nowych deklaracyj — zbyteczne. Składki są płatne od dnia wstąpienia.

Nowych członków przyjmuje się na podstawie rozporządzenia M. S. Wojsk. (Dz. U. R. P. Nr 8 poz. 50) z uwzględnieniem art. 2 Ustawy z dnia 2 lipca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 59 poz. 464), która to ustawa leży do wglądu wzgl. jest do nabycia w sekretariacie Związku. Szczegółowe informacje — na miejscu.

Skupienie się wszystkich powstańców i niepodległościowców w jednej wielkiej organizacji **Wielkiego Pomorza** — jest koniecznością chwili.

Weterani Powstań Narodowych — do szeregu!

Za Komitet Organizacyjny:
Bolesław Suligowski. Władysł. Teller.

— **Wystawa prac terminatorów oraz rozwoju szkolnictwa dokształcającego zawodowego w Bydgoszczy** odbędzie się w czasie od 10 do 18 kwietnia 1938 r. w Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej nr 1 przy ul. Konarskiego 2. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 10 kwietnia br. o godzinie 12,30 pod protektoratem pp. starosty Juliana Suskiego, prezydenta miasta Leona Barciszewskiego, ks. kanonika Kazimierza Stepczyńskiego i ks. kanonika Józefa Schulza. Wystawa obejmuje prace terminatorów, wykonane w warsztatach rzemieślniczych (przedmioty użytkowe), wykresy obrazujące rozwój szkolnictwa we wszelkich jej przejawach, metody nauczania i wychowania oraz zabytki z przeszłości rzemiosła. Wystawę można zwiedzać codziennie w godzinach od 9-tej do 19-tej, a w niedzielę i święta od godz. 14 do 19-tej.

— **Sekcja Młodych przy Kat. Tow. Rob. Polskich parafii św. Trójcy.** Odbyło się ostatnio w Ognisku parafialnym zebranie Sekcji Młodych zorganizowanej przy Kat. Tow. Rob. Polskich. Zebranie zagaił i powitał przybyły zarząd Tow. z prezesem p. Baumem na czele, licznych członków i gości kierownik Sekcji p. Wróblewski. Po omówieniu kilku spraw związanych z życiem Sekcji Młodych, prezes Baum zobrazował typ wzorowego Polaka-katolika i przedstawił ohydę czynu mordercy lubońskiego. Ostrzegał następnie młodych przed zgubnymi wpływami komunizmu. W dyskusji zabierało głos kilku członków. Po zaprzysiężeniu nowych członków i zapisaniu kandydatów, kierownik sekcji prosił zebranych o zapoznanie się ze statutem, po czym odśpiewaniem pieśni „Wisi na Krzyżu" zakończono zebranie. Rozwijająca się Sekcja, nie ustaje w swej pracy. Młodzi znaleźli tam zdrowy karm duchowy, mają sposobność wypowiadania swych myśli, wyrażania poglądów na kwestie społeczne i wyrabiania się na przyszłych działaczy chrześcijańsko-społecznych. Słowem Sekcja to wielki plus owocnej działalności Kat. Tow. Rob. Polskich parafii św. Trójcy.

Zmarli.

Śp. **Roman Maniewski,** starszy „Strzechy" (cechu mistrzów murarskich) w Poznaniu.

Śp. **Maria z Remleinów Czajkowa,** lat 76, w Poznaniu.

Śp. **Tomasz Nowotny,** b. prezes spółdzielni budowlanej „Strzecha" w Poznaniu.

Urząd Wojewódzki Pomorski ogłasza pisemny

Przetarg ofertowy nieograniczony

na dostawę

dren i rur betonowych do robót melioracyjnych

związanych z przebudową ustroju rolnego na terenie Województwa Pomorskiego (w nowych granicach). Oferty należy wnosić najpóźniej do dnia **25 kwietnia br.** godz. 11 do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych w Toruniu, ul. Mickiewicza 61, pokój nr 60, w którym to dniu o godz. 12-ej nastąpi otwarcie ofert. Oferty nie odpowiadające przepisom Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. 1. 37 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu i instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13 poz. 92) nie będą w ogóle rozpatrywane. Pełny tekst wezwania do składania ofert został wywieszony w Starostwach Powiat. Izbie Roln., Rzemieślniczej i Przem. Handl., ponadto w Wydziale Rolnictwa i Reform Rolnych w wyżej podanym miejscu składania ofert, gdzie można otrzymać szczegółowe dane tak co do ilości i jakości materiałów jak i co do miejsc dostawy i warunków przetargowych i umowy. (6446

Za Wojewodę: (Inż. J. Sztekiel)
Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych.

Sygnatura 88/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie Józef Chrzanowski, mający kancelarie w Łabiszynie, ul. 11 Stycznia nr 25, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 13 kwietnia 1938 r.** o godz. 12-tej w Ojrzanowie, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Edmunda Grzybkowskiego zam. w Ojrzanowie pow. Szubin, składających się z 4 mórg ściętego lasu, oszacowanych na łączną sumę zł 3.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łabiszyn, dnia 2 kwietnia 1938 r.
6456) **Komornik** (—) Chrzanowski.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę **mebli biurowych.**

Przetarg rozpocznie się w dniu **21 kwietnia 38 r. o godz 11-tej** w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów położonej przy ul. Jagiellońskiej nr 6 w Bydgoszczy.

Do tego terminu to jest do godz. 11-tej dnia 21 kwietnia 1938 r. dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki określające rodzaj i ilość dostawy, formę i sposób składania ofert, wysokość. formę i sposób złożenia wadium i kaucji, terminy rozpoczęcia i ukończenia dostawy, zawarte są w „wezwaniu do składania ofert" które otrzymać można bezpłatnie w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy (pokój nr 23) w okresie od dnia ogłoszenia do 15 kwietnia w godz. od 9-tej do 13 codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. We wskazanym wyżej biurze i oznaczonych godzinach interesowani mogą prócz wezwania do składania ofert otrzymać za zwrotem kosztu warunki techniczne, oraz wzory oferty i umów.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu dostawcy, bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

6447) **Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów**
(—) Inż. Wł. Kozubek.

SPRZEDAŻE

Samochód
włoski Fiat 501 bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Telef. 3878. (3817

Sypialkę
jadalkę sprzedam S.tolarnia Plac Piastowski 7. (3824

Wózek
dziecięcy modny, tanio sprzedam. Siemiradzkiego 6—5. (3825

KUPNA

Magiel
ręczną w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia „J. W." do Dziennika. (6450

DZIERŻAWY

Wolne
ubikacje dla rzemiosła, fabryki, garaże itp. do wynajęcia. Kock, Gdańska 99—4 od 13—16. (3829

Piekarnia
z mieszkaniem do wynajęcia. Wąbrzeźno Główny Dworzec. Zgłoszenia: M. Goszka, Wąbrzeźno, Mestwina 8. (6439

POSADY WOLNE

Urzędnik
gospodarczy energiczny, sumienny, obeznany z uprawą buraków cukrowych, pod dyspozycję potrzebny od zaraz. Majętność Chobielin, p. Nakło n/N. pow. Szubin. (6444

Krawcowa (6448
potrzebna. Mostowa 3—5.

Służąca
mocna 15-letnia potrzebna. Ogrodowa 5—3. (3822

Uczeń

z ukończoną szkołą handlową i znajomością języka niemieckiego potrzebny do przedsiębiorstwa spedycyjnego. Zgłoszenia piśmienne pod „R. 332" do Biura Ogłoszeń Dworcowa 54. 6435

Kucharka
potrzebna od zaraz. Of. do filii Dziennika Bydg. pod „Kasyno". (3815

Poszukuję (6452
od zaraz sumiennego pomocnika studniarsko-kowalskiego. Antoni Przytarski, Tuchola, Swiecka 55.

Potrzebny
młodszy ogrodnik od zaraz. Zgłoszenia majętność Gąbryelin, p. Ślesin koło Nakła. (6537

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Gamma 6. 3813

Młodsza
służąca potrzebna. Warszawska 8, skład. 3812

Potrzebna
zaraz dziewczyna gotowaniem, praniem. Gdańska 86—1. 3820

Potrzebna
młoda, zgrabna dziewczyna do pomocy gospodyni w małym gospodarstwie na prowincji. Wymagana umiejętność sprzątania, oraz trochę ogrodnictwa. Zgłoszenia: Urząd Notarialny w Kowalewie. (6438

Fryzjera (kę)
poszukuję pierwszorzędną siłę, (wodną i żelazkową). Oferty pod nr „51" do Dziennika Bydg. (6451

Potrzebna
zaraz gospodyni umiejąca dobrze gotować, prać, prasować. Zgłoszenia Wesołowski, Toruń, Konopnickiej nr 19a. 6440

Służąca
potrzebna. Kujawska 68, skład. 6454

Do cholewkarni
potrzebna dziewczyna, wynagrodzenie podług umowy. Zgłoszenia się Długa 72, skład skór. 6449

Uczennica
potrzebna. Kujawska 68, rzeźnictwo. 6455

Szewc (3827
potrzebny. Gdańska 156.

POKOJE WOLNE

Komfortowy
Petersona 12—2. (3814

Pokój
Piotra Skargi 11-4. (3816

Niekrępujący
utrzymaniem. Zduny 13—2

Komfortowy
Słowackiego 1, m. 6, telefon 1059. (6359

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
czystego, słonecznego, okolica Dyrekcji Kolejowej. Filia „Urzędniczka". (38..

†

W środę, dnia 6 bm. o godz. 0,15 zasnął w Bogu, opatrzony dwukrotnie Sakramentami św., w 51 roku życia pełnego pracy i trudów, po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, kochany brat, szwagier, kuzyn, stryj i zięć ś. p.

Bolesław Skrzypczak

aptekarz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 kwietnia 1938 r. o godz. 16 z kaplicy przy nowym cmentarzu farnym (ul. Artyleryjska), o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku pogrążeni

Zona z dziećmi.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (6420

†

W dniu 3 kwietnia 1938 r. zmarła żona długoletniego członka Cechu ś. p.

Fryderyka Rosenke

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 8-go kwietnia br. o godz. 17-tej z kaplicy ewangelickiego cmentarza starofarnego przy ul. Jagiellońskiej.

O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Zarząd Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Bydgoszczy.

6459)

Drągi do radia poleca Suligowski, Gdańska 128.



Zarząd Miejski w Bydgoszczy

ogłasza

KONKURS

na stanowisko

inżyniera - architekta

do Wydziału Budownictwa Naziemnego w charakterze zastępcy kierownika Nadzoru Budowlanego. Kandydaci z dyplomem inżyniera-architekta i z uprawnieniami z art. 361 prawa budowlanego z 16. II. 1928 r. (Dz. Ust. nr. 23/28 poz. 202) będą mieli pierwszeństwo.

Uposażenie według grupy VI. szczebel a) przewidzianej w ustawie uposażeniowej z 9. X. 1923 r. (Dz. Ust. nr. 116/23 poz. 924) łącznie z rozp. Prezydenta Rzplitej z 28. X. 1933 r. o uposażeniu członków zarządu i prac zw. samorząd. (Dz. Ust. nr. 86/33 poz. 667).

Stanowisko powyższe jest zaraz do objęcia.

Podania z życiorysem wraz z odpisami świadectw należy przesłać **do 20 kwietnia 1938 r.** pod adr. **Zarząd Miejski Wydział I. w Bydgoszczy, Ratusz, ul. Jezuicka nr. 1.** (6391

Prezydent Miasta (—) L. Barciszewski.

NAUKA

Stenografii pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Bydgoszcz, Marsz. Focha 10. (5853

Kursy 3819 pisania maszynic, stenografii polskiej udziela Twardowska, Gdańska 26.

Szkoła Języków Marii Romington, Sienkiewicza 12—4. (3753

ZGUBY

Wieczorem dnia 6. 4. zgubiłam parasolkę granatową, bez rączki. Proszę oddać za wynagrodzeniem w filii Dziennika. (3826

Wypycham wszelkie ptactwo i zwierzynę, nasadzam rogi i inne prace w tym zakresie bardzo tanio. Knabe, Bydgoszcz, Babia Wieś 18 m. 4. (274

Reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (626

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Trwałą ondulację wykonuje solidnie Fegierski, Dworcowa 73. (5921

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Kurier carski" w roli gł.: Adolf Wohlbrück i najnowszy tygodnik Pata. Ostatni dzień.

MARYSIEŃKA: „Jedna na Milion" z Sonią Henie i nadprogram.

APOLLO: „Diabelska eskadra", premiera i dodatek kolorowy „W mojej gondoli".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy polskie: „Robert i Bertrand" z Bodo i Dymszą oraz „Tajemnica panny Brinks".

BAŁTYK: „Magiczny klucz" i „Otchłań grozy".

SPRZEDAŻE

Sprzedam dom. Lubelska 23—1. (3805

Okazja. Sprzedam tanio płyty cementowe (chodniki). Gdańska 127—11. (6415

Plac budowlany w dobrym położeniu sprzedam. Adr. wskaże Dziennik. (3799

Bokserkę rasową, szczenię sprzedam Ossolińskich 25. (3809

Wózek dziecięcy na sprzedaż. Bernardyńska 1a—10 suteryna. 6430

Restauracja lub handlowy. Jezuicka nr 14 6428

Regały (6418 szufladami, kolonialki sprzedam tanio. Stawowa 9.

KUPNA

Kupię (6419 meble wyściełane w dobrym stanie. Zofia Ulnal, Osowagóra pow. Bydgoszcz.

Kupię liny stalowe średnicy 14—16 mm o długości 200 mtr. oraz pasy szerokości 100—140 mm. Zgłoszenia K. Stefan, Bydgoszcz, Sw. Trójcy 31/33, telefon nr 38-95. (3803

Kupimy kocioł parowy stojący, o powierzchni ogrzewalnej od 15—20 m^2 i ciśnieniu ca 8 atmosfer. Szczegółowe oferty pod nr „13,676" do „PAR" Poznań. (6269

Gospodarstwo od 50 mórg wzwyż, przy stacji kolejowej kupię. Oferty „PAR" Toruń pod „1734". 6441

POSADY WOLNE

Fryzjer (3796 potrzebny. Promenada 8.

Dziewczyna potrzebna. Piękna 14, m. 2. 6427

Chłopiec 6433 do posyłek, uczciwych rodziców, porządny, pożądany 18 lat zgłosi się w firmie Molenda, Gdańska nr 11.

Kucharka li tylko z dobrym gotowaniem, kuchnią warszawską zaraz potrzebna. Warunki i odpisy świadectw proszę załączyć. Hotel Polski, Lubawa, Jan Spiżewski. (6332

Służąca (6401 z dobrym gotowaniem potrzebna. Gdańska 44, skład.

Panienkę do obsługi gości z dłuższą praktyką poszukuje. Zgł. z pod. pensji przy wolnym utrzymaniu i pokoju. Odpisy świadectw i fotografię dołączyć. Kawiarnia Puczyńskiego Chełmno. 6333

Poszukuję do sklepu kapeluszy damskich modniarkę oraz krawcową. Toruń, Chełmińska 7. (6442

Fryzjer fryzjerka potrzebni, Garbary 30. 6436

Osoby (3804 starsze, samotne, które chcą zabezpieczyć mieszkanie, mogą się zgłosić. Adres wskaże Dziennik.

Poszukuję ucznia do składu żelaza z ukończoną Szkołą Handlową. Zgłoszenia pod „W. S." do filii Dziennika Bydgoskiego. (3795

Przychodnia z polecenia potrzebna. Dworcowa 20, m. 3. (3794

Do składnicy kawy, herbaty, potrzebny sprzedawca prowincję. Gwarancja na towar. Majewski, Bydgoszcz, Dworcowa 89/3. (3806

Przychodnia młodsza potrzebna. Gdańska 62, skład. (3800

Dziewczyna (6417 przychodnia potrzebna od zaraz. Karłowicza 8a—2.

Dziewczę do lat 16 na posługę. Orla 20. (6423

Początkującą siłę żeńską, obeznaną z księgowością i pracą biurową poszukuje się zaraz. Życiorys i odpisy świadectw pod „M. 100" filia Dziennika. (6431

Kierownik składnicy towarów spożywczych, pensja, udział od zaraz potrzebny. Wyczerpujące oferty z podaniem kapitału pod „Kierownik" Dziennik Bydgoski. 6426

Służąca potrzebna. Magdzińskiego 1, skład octu. 6432

Potrzebna (6385 od 1 maja br. gospodyni na majątek, uczciwa i gospodarna, w wieku około lat 40. Zgłoszenia przedstawić Czajkowska, Płochocin, p. Warlubie.

Buchalterka (6453 bilansistka z liceum handlowym, z ładnym charakterem pisma, stenografią, maszyną do rewizora ksiąg. Oferty pod „Zaraz do filii.

Szofer z dłuższą praktyką warsztatową i szoferską, wykonuje montaż światła elektrycznego i montaż wodociągowy, zna centralne ogrzewanie. Zgł. do filii Dzien. pod „Sumienny". (3802

Ekspedientka (6424 branży kolonialnej i wędliniarskiej, z kilkuletnią praktyką, z dobrymi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia uprasza do Dziennika Bydgoskiego pod „Zaufana".

Poszukuję stałej posady lub pracy, być może za dozorcę domu. Kaucja 200 złotych. Oferty pod „5". 6414

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna panna z dobrej rodziny poszukuje posady do dziecka, towarzystwa lub pomocy pani domu albo dorywczej biurowej Łask. zgłoszenia „Skromne wymagania" Dziennik. (6324

Panna (6434 dobrego domu szuka rocznej praktyki gospodarstwa na majątku od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „26 D." do Dziennika Bydgoskiego.

Służbę domową poleca Kat. Tow. Ochrony Kobiet, (Misja Dworcowa). Bydgoszcz, Zygmunta Augusta 18, schronisko. (6105)



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe: kuch. łaz. Sniadeckich 13/1.

1, 2, 3 pokojowe: kuch. Sienkiewicza 28/2a.

4 pokojowe: łaz. Zamojskiego 8. portier.

4 pokojowe: komfortowe. Nakielska 71.

5 pokojowe: tanio. Zgł. „Centrum" filia.

5 pokojowe Libelta 10. 3807

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowe (3797 kuchnią od gospodarza. Oferty filia „D. O. K".

2 lub 3 (6416 pokoje z kuchnią poszukują bezdzietni. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Pewny płatnik".

2 pokojowego od czerwca lub lipca poszukuję. Of. filia Dziennika „Kolejarz". (3828

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany. Sw. Floriana 3—3. 3808

Oddzielny umeblowany. Świętojańska 5—4. 3810

Komfortowy Słowackiego 1, m. 6, telefon 1059. (6359

RÓŻNE

Grafolog Królowej Jadwigi 13—6, rozwiązuje najtrudniejsze sprawy. (6302

P. P. Wyrzykowscy Czesław i Zenon przestali być moimi przedstawicielami. Unieważniam książkę zamówień. Włodzimierz Zajda, drukarnia, Zduny 23. 6425

Jasnowidz Lewando znany z trafnych przepowiedni w Polsce, zagranicą, przyjmuje Pomorska 42—1. 3823

Przepisywanie maszyine strona 0,35, tłumaczenia. Twardowska, Gdańska 26. 3818

Rzucone obelgi i oszczerstwa na p. Zofię Majewską z ul. Osada 45, z żalem cofamy i publicznie przepraszamy. Wincenty, Anna Olejczakowie. (6396

MATRYMONJALNE

Zdecydowanym na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo", Gdynia,** Świętojańska 77. 6109

Kawaler lat 40, rzemieślnik, samodzielny poszukuje starszej panny z gotówką 1000 zł., w celu matrymonialnym. Oferty filia Dziennika „Samodzielny". (3811

Która pomoże umysłowo, finansowo, opracowanie czasopisma, do lat 29, ożenek, nawiążę korespondencję. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski nr „6443". (6443

FACHOWIEC.



— Teraz niech mi oskarżony powie, w jaki sposób skradł portmonetkę z pieniędzmi?

— Mógłbym to wprawdzie bardzo dokładnie opisać, ale uważam to za zbędny wysiłek, gdyż pan sędzia i tak nie potrafi mnie naśladować...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.